Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 17 grudnia 1934 Nr. 345

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Zwykła katastrofa kolejowa, czy zamach na kanclerza Hitlera?

Berlin. 15. 12. PAT. O godz. 0.15 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat o wypadku kanclerza:

W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie pod Langwedel (o którym donieśliśmy już w części wczorajszego nakładu. — Red.), donoszą że chodzi tu o pociąg, którym „wódz" wracał z Bremerhafen do Berlina. W samym pociągu wszyscy współpasażerowie, łącznie z personelem, wyszli z katastrofy bez szwanku, tylko parowóz uległ lekkiemu uszkodzeniu. „Wódz" wraz ze swojem otoczeniem przybył o godz. 23.37 na dworzec Lehrterbahnhof do Berlina.

Berlin. 15. 12. PAT. Na Lehrterbahnhof w chwili przybycia pociągu kanclerza Hitlera ustawione były specjalne straże wewnątrz budynku, jak również naokoło dworca. Kanclerz wysiadł z pociągu, zachowując zupełny spokój i opanowanie. Na dworcu powitany został przez swego adjutanta osobistego Bruecknera, ministra spraw wewnętrznych Fricka oraz szefa tajnej policji Himmlera.

Na zapytanie, skierowane przez dziennikarzy, minister Frick oświadczył krótko, iż katastrofa spowodowana została bardzo gęstą mgłą i pociągnęła za sobą 15 ofiar śmiertelnych w ludziach.

Obsługa pociągu zachowuje jaknajściślejsze milczenie, odmawiając odpowiedzi na temat okoliczności, w jakich katastrofa miała miejsce. (Na tem tle rozeszły się też pogłoski, iż katastrofa była spowodowana zamachem na kanclerza Hitlera. — Uw. Red.).

Wzmożona agitacja bojkotowa w Niemczech

Berlin. 15. 12. ŻAT. Pomimo rozporządzenia ministra gospodarki Rzeszy, które nakazuje nie czynić różnicy między sklepami żydowskiemi a nieżydowskiemi w handlu przedświątecznym, bojkot antyżydowski w szeregu miast prowincjonalnych w Niemczech przybiera coraz ostrzejszą formę. W szeregu miast sklepy żydowskie są nietylko bojkotowane, lecz nawet atakowane. W Wormacji sklepy żydowskie zostały zalepione żółtemi plakatami z następującym napisem: „Kto kupuje u Żydów, jest zdrajcą". Przed wszystkiemi sklepami żydowskiemi w Wormacji ustawiono pikiety bojkotowe, które ostrzegają klijentów. W Herfordzie rzucono petardę przed sklepy żydowskie, które zostały zablokowane przez pikiety z udziałem uniformowych szturmowców. Kupcy żydowscy zmuszeni byli zamknąć sklepy na parę godzin przed przepisanym czasem. W innych miastach grupy młodzieży hitlerowskiej gromadzą się przed sklepami żydowskiemi i powtarzają chóralnie: „Kto kupuje u Żyda, jest zdrajcą".

Nasza nowa powieść

W najbliższych dniach zaczniemy drukować w naszym odcinku powieściowym ostatnią powieść KURTA SONNENFELDA p. t.:

„Ucieczka przed twarzą"

Dr. Kurt Sonnenfeld zyskał sobie swemi poprzedniemi powieściami („Die Hände", „Die Ehen des dr. Wank") olbrzymią popularność. Nazwano go spadkobiercą Jakóba Wassermanna, ponieważ w swych utworach porusza zawsze temat poważny, przyczem czyni to w sposób lekki i interesujący.

I ostatnia powieść tego żydowskiego autora wiedeńskiego wzbudzi napewno żywe zainteresowanie naczych czytelników. Akcja jej toczy się w Paryżu i w Stanach Zjednoczonych, a tłem jej są tragiczne przeżycia ludzi, którzy poprzez operację twarzy uciec chcą od swej rasy.

... i w Austrji

Wiedeń. 15. 12. ŻAT. Antyżydowska propaganda bojkotowa kontynuowana jest intensywnie w Wiedniu. Nakładem pewnego wydawnictwa ukazał się kalendarz, nawołujący do kupowania tylko w sklepach aryjskich i do korzystania z usług agentów aryjskich. Równocześnie ukazał się „Informator Handlowy", nawołujący do walki „z żydowskiemi praktykami handlowemi", aby całkowicie wyzwolić naród niemiecki z obcej eksploatacji. W kołach kupiectwa żydowskiego panuje silne oburzenie spowodu agitacji bojkotowej, która nie napotyka na przeszkody ze strony władz.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody na niedzielę 16 bm.: Rankiem mglisto, dalej ciepło. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

OZJASZ THON

Zagrożona pozycja

Senat zabrał się z niewiarygodnym wprost rozmachem do — zrobienia nowej Konstytucji. Nazywa się to nawet tylko: „zmianą Konstytucji“, ale to jest w istocie — przemianą Konstytucji. To, co teraz wyjdzie z kuźni senatu, będzie czemś tak odmiennem od dotychczasowej Konstytucji, że ją chyba tylko ze samej nazwy będzie przypominać. Coś wyjdzie, co nie będzie stanowić, jak dotychczasowa Konstytucja podstawy i gwarancji praw obywatela w państwie, tylko niemal wyłącznie wyliczenie jego obowiązków. To, co dotychczas wypływało poprostu z intymnego stosunku obywatela do swojego państwa, a zatem ogółu obywateli do swojej własności, to będzie teraz przymusem, nałożonym na jednostkę. Projekt Konstytucji, który w głównych zarysach opracowany był w sejmie przez kilku polityków z obozu rządzącego, a teraz dostał jeszcze różne poprawki przez referenta senackiego, — nie jest, coprawda, jak dotychczasowa Konstytucja w głównych linjach odbitką Konstytucji obcej, powiedzmy: francuskiej, ale zato Konstytucja ta będzie jedyną w Europie, czy na świecie, niemającą sobie równej w żadnem państwie. A ta „oryginalność“ kompletna nie stanowi bynajmniej jej chwały.

Należy istotnie głęboką czuć wdzięczność dla „czynnika miarodajnego“, który uchronił Polskę przed dużą kompromitacją. Gdyby wielki rozum i silny wrodzony demokratyzm Józefa Piłsudskiego nie był wyrzucił z projektu Konstytucji dziwolągu „elity“, to poprostu byliby na świecie na nas pokazywali palcami, jako na kuźnię mocno niepoważnych i śmiesznych pomysłów politycznych. Elita wojskowa — ściśle mówiąc: wojenna, — która ma dalej produkować cywilną elitę, a tymczasem w liczbie kilku tysięcy tworzy ważne ciało ustawodawcze, to jest pomysł tak dziwaczny i niezrozumiały dla normalnego mózgu, że wprost niesposób pojąć, jak to ludzie skądinąd bardzo inteligentni, bardzo rozsądni, bardzo nietylko o siłę, ale też o blask państwa zatroskani, mogli wgryźć się w taką koncepcję i, nie zważając na żadną argumentację, dążyć do zrealizowania tej fantazji, aż dopiero „wyższa siła“ ją poruszeniem palca pod stół strąciła. Na takim przykładzie dopiero się widzi, jak to dobrze dla społeczeństwa, że posiada choćby jednego człowieka o ogromnym autorytecie, jeśli ten jeden człowiek góruje fakty cznie nad wieloma intelektem i wolą. Józef Piłsudski uchronił Polskę przed kompromitacją — o tem dopiero będą opowiadać przyszłe pokolenia.

Szkoda tylko, że skoncentrował swoją światłą uwagę na ten szczegół, oczywista najbardziej rażący i nie zauważył całego szeregu innych niedorzeczności. Trudno oczywista mówić o szczegółach, kiedy cały duch, z którego nowy projekt się zrodził, jest dziwaczny.

O cóż bowiem idzie reformatorom Konstytucji? Jeśli przyjąć to, co oni sami podają — a niema najmniejszej wątpliwości, że to są ludzie stuprocentowo rzetelni i subjektywnie to myślą, co wyjawiają — to się troszczą oni o wewnętrzną siłę państwa. Oni dążą do wytworzenia obywatela, który wie, że ma żyć i umierać dla państwa, nie mając ani możności, ani wolności domagania się czegoś od tej twierdzy, którą on tworzy i chroni. Tu idzie o wytworzenie wszechpotęgi państwa, która jest celem dla siebie, podczas gdy obywatel jest tylko środkiem do celu. Trudno, oczywista, w ramach artykułu, wykazać całą niesłuszność tej koncepcji, ale tyle należy przecież powiedzieć: Tylko wolny obywatel jest w stanie stworzyć i utrzymać mocne państwo. Nigdy tego nie dokona — „poddany“.

Zapewne — w średnich wiekach było i to możliwe. Wtedy, kiedy państwo nie było niczem innem, jak tylko dużą kasarnią, czy też dużym obozem wojennym, wtedy mógł istnieć tylko poddany. W koszarach niema miejsca dla wolnego obywatela. Ale to średniowieczne państwo nie było państwem w dzisiejszem znaczeniu tego słowa. Obywatel nie wyżywał się w państwie, tylko powiedzmy: w swojej gildzie, w swoim cechu itd. Państwo nie miało charakteru narodowego, a poddany nie miał w niem nic do gadania. Władarz państwa, który je dostał nieraz w posagu lub w spadku, lub też, jako łup wojenny, nie pytał się o wolę poddanego. On go mógł dalej sprzedać, lub zostawić w spadku lub stracić na wojnie, albo nawet wymieniać na innego. Tak — wtedy poddany nie był współwłaścicielem państwa, tylko niewolnikiem. Wtedy można było narzucać z góry same obowiązki i wcale nie wspominać o żadnych prawach. Jakież to prawa może mieć ktoś, który dziś jest tu, a jutro będzie gdzieindziej? Ten stosunek chyba się gruntownie zmienił. Dziś obywatel jest współwłaścicielem państwa i musi z tego tytułu mieć w niem cząstkę władzy.

Oczywista — nie 33 miljony ludzi rządzą odrazu. Tej mądrości nie musieli odkryć, czy wynaleźć eksperci rządowi, broniący projektu. Idzie tylko o to, ażeby każdy obywatel czuł, że on, oddając swój głos na tego, który będzie miał prawo do



uczestniczenia bezpośredniego w ustawodawstwie, wyraża swoje ważkie zdanie, odnośnie do całego kierunku polityki państwa. Rzecz jasna, że się ta wielka siła całego ogółu obywateli rozdrabnia i na każdą jednostkę przypada niedostrzegalna cząstka władzy i uprawnienia, ale ona niewątpliwie istnieje, jak istnieje kropla wody w jakimś zbiorniku, a głównie idzie o to, że ta jednostka czuje, że jest uprawnioną, bo nikt nie dąży do unicestwienia jej wpływu. To jest rola jednostki, a do tej kategorji, aczkolwiek w bardzo powiększonej postaci, należy też rola mniejszości. Rzecz jasna, że większość rządzi, a mniejszość nie wykonywa żadnej władzy, a rzadko bardzo dobija się do jakiegoś wyraźnego wpływu. Ale przez przypadający na jej liczbę proporcjonalny udział w ciałach ustawodawczych czuje ona jednak, że jest równouprawnioną częścią składową tej całości.

To jest moralny i polityczny sens idei proporcjonalności. To jest przyznanie ze strony większości dla mniejszości udziału w państwie, w czem się wyraża zasadnicza myśl, że państwo jest wspólną własnością, wspólnem dobrem wszystkich jego

obywateli. W takim przydziale części wpływu na sprawy państwa — chociaż wobec zasady większości tylko teoretycznym — wyraża większość zgodę i decyzję samoograniczenia się. Albowiem gdyby większość nie chciała się sama ograniczać i dopuścić mniejszość do tych instytucyj, w których los państwa się rozstrzyga, mogłaby z mocy swojej odrazu ująć i zająć wszystko i zostawić mniejszość poza obrębem tych, co mają jakieś uprawnienia w państwie. Doświadczenie i rozmyślanie nauczyły, że takie postępowanie większości, polegające wyłącznie na sile liczebnej, nie wychodzi na szczęście ogółowi. Na sam koniec pokazuje się, że największą szkodę ponosi właśnie ta większość sama, która z natury rzeczy kruszeje i zużywa się we wiecznem gnębieniu mniejszości. Demokracja nowoczesna nie jest tylko etycznie najlepszą formą rządu, ale jest też, jak tysiące eksperymentów wykazały, najpewniejszem zabezpieczeniem państwa na zewnątrz i na wewnątrz.

Demokracja nowoczesna nie wyssała sobie z palca zasady proporcjonalności także odnośnie do wyborów do ciał ustawodawczych. I tu działały nietylko dobrze przemyślane teorje, ale też ściśle zaobserwowane doświadczenie. Pokazało się bowiem, że przywiązanie do państwa, takie głębokie i prawdziwe, które gotowe jest do wszelkich ofiar krwi i mienia, rodzi się tylko w pełnej obywatelskiej wolności. Zachodnie demokracje są silne, bo mają obywateli, a nie poddanych. Jeszcze nie widzieliśmy nowych tyranji czy to sowieckich, czy to innych, po próbie ogniowej! Nie wiemy jeszcze, jak się jednostki będą zachowywać, jak takzwana „res publica“, rzecz pospolita będzie wzywać pomocy i potrzebować ochrony. Pan Car najwidoczniej przekracza granicę logicznego wnioskowania, jeśli utrzymuje z taką pewnością siebie, że w Rosji istnieje tyranja, a w Niemczech — demokracja, bo tak stwierdził p. Goebbels. Nie można ze zrozumiałych powodów niestety o tych rzeczach u nas swobodnie mówić, ale należy poradzić p. Carowi, ażeby czekał ze swoim sądem jeszcze jakiś czas i nie polegał na twierdzeniu tego, czy innego dygnitarza. Sama historja mówi, że z tyranji nie rodzi się żadna demokracja. A ona też uczy, że demokracja, jak dotychczas okazała się jako najpewniejsza forma rządów. Narazie jeszcze niczego lepszego nie wynaleziono.

A do systemu demokracji należy ochrona mniejszości. Ta zaś wypływa z ustroju proporcjonalnego. A oto tę zasadę burzą panowie z B.B., którzy idą teraz „naprawić“ Konstytucję.

Zasada proporcjonalności przy wyborach zostaje zniesiona w myśl projektu p. Rostworowskiego A to znaczy pozbawienie praw mniejszości narodowych. W pierwszym rzędzie — mniejszość żydowską całkowicie pozbawia się prawa. Jeszcze słowiańskie mniejszości sobie trochę poradzą, bo siedzą w dużych skupieniach w ściśle ograniczonych okręgach. Tam stanowią większość. A chyba trudno będzie olbrzymie obszary mniejszościowe pozbawić zastępstwa. Żydów jednak będzie można niemal w całości spławić. Może tylko Warszawa i Lwów zdołają uratować swój stan posiadania. Zresztą nic, lub niemal nic. Trochę „sprytnej“ geometrji wyborczej — a reprezentacja żydowska jest wykończona. Czy o to szło? Czy tego się pragnie?

Trudno uwierzyć, ażeby to było celem wielkiej akcji politycznej, do której zabierają się ludzie poważni i zatroskani o dobro państwa. Sądzę, że „dobro państwa“ tej „egzekucji“ nie wymaga. Reprezentacja żydowska we wszystkich sejmach okazywała się czynnikiem pozytywnym w znaczeniu państwowem. Kto inaczej sądzi, popełnia świadomie, czy nieświadomie — oszustwo. Jaki-że cel ma złamanie tej drobnej pozycji politycznej, jaką Żydzi jeszcze mają w państwie?

Tak — reforma, projektowana, jest nietylko reakcyjną i nieuzasadnioną, ale też w wysokim stopniu krzywdzącą. A jest zawsze złym znakiem, jak większość — zresztą niepotrzebnie — decyduje się, zdusić swoim ciężarem mniejszość. Taka straszliwa gimnastyka szkodzi nietylko dławionemu, ale także temu, który dławi...

Do Społeczeństwa Żydowskiego!

Nad młodzieżą akademicką zawisła ciężka groźba skreślenia jej części z listy studjujących. Dotknie to tych studentów, którzy spowodu ciężkich warunków materjalnych nie zdołali dotychczas wyrównać opłat uniwersyteckich. Około 300 studentów żydowskich wniosło do Dziekanatów podania o odroczenie opłat, a tylko garstce pewne ulgi przyznano. Wobec tego stoi dzisiaj przeszło 250 słuchaczy żydowskich Uniwersytetu Jagiellońskiego, czyli przeszło 25 proc. żydowskich studentów na naszej Wszechnicy, wobec rozpaczliwej alternatywy życiowego wykolejenia. Nie mając w olbrzymiej większości wypadków środków na prymitywne bodaj utrzymanie się podczas studjów, marzyć nie może studenterja żydowska o uzyskaniu zawrotnych dla niej sum, koniecznych do spłacenia czesnego. A niezapłacenie czesnego powoduje bezapelacyjnie skreślenie z listy studjujących na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przeszło 250 studentów żydowskich, ciężko o swój byt walczących, oczekuje z drżeniem serca na dzień 19 grudnia, t. j. dzień skreślania.

Czy dopuści społeczeństwo żydowskie do tego przerażającego faktu usunięcia jednej czwartej studentów żydowskich z Uniwersytetu Jagiellońskiego? Nie wolno nam doprowadzać naszą bezczynnością do takiego stanu, jesteśmy bowiem współodpowiedzialni za losy skreślonej, ze studjów wydalonej żydowskiej młodzieży akademickiej.

Musimy jako odpowiedzialne obywatelstwo żydowskie, wytężając jeszcze raz siły w obronie zagrożonego akademika, przyjść mu z pomocą. Nie możemy dopuścić do tego, aby chociaż jeden student żydowski był w dniu 19 grudnia skreślony z listy słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego!

Obywatelu Żydowski! Pamiętaj o tem!!

Za Komitet Obywatelski:

Kurator Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“:
Dziekan Prof. Dr. Rafał Taubenschlag.

Prezydent Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie:
Adw. Dr. Rafał Landau.

Prezydent Stow. Humanitarnego „Solidarność-Bnei-Brith“:
Adw. Dr. Szymon Feldblum.

Czy i kiedy wystąpią Niemcy z ofertą przyjaźni pod adresem Francji?

Wynurzenia dyplomaty, który długo przebywał w Berlinie

„Pariser Tageblatt“ przynosi rozmowę z pewnym dyplomatą, który przez długie lata żył w Berlinie, a który obecnie przeniesiony został na inne wysokie stanowisko i w przejeździe do nowej swej placówki zatrzymał się w Kopenhadze, gdzie udzielił wywiadu przedstawicielowi „Pariser Tageblattu“.

Zdaniem owego dyplomaty, obecny regim niemiecki znajduje się w tego rodzaju sytuacji, że musi udawać szczerego pacyfistę. Hitleryzm przyzna obecnie zagranicy wszelkie koncesje, byleby tylko mógł wewnętrznie się skonsolidować. Z początku niemiecka polityka zagraniczna zmieniała swoją taktykę, ale teraz zdecydowano się do stosowania metody, która za wszelką cenę pozwolić ma hitleryzmowi wybrnąć z trudnej sytuacji wewnętrznej. Jedynym celem niemieckiej polityki zagranicznej jest osłabienie aktywności francuskiej i dlatego pod adresem Francji występuje się wciąż z nowemi propozycjami pokojowemi, by w ten sposób rozluźnić stosunki Francji z jej sojusznikami. Nie wynika z tego, by Niemcy zrezygnowały ze swych planów imperjalistycznych i wyrzekły się wojny, która ma znowu stworzyć potężne imperjum niemieckie. Gdyby się spytano wszystkich dyplomatów międzynarodowych, pracujących obecnie w Berlinie o ich zdanie, wszyscy będą zgodni w tem, że narazie Niemcy chcą pokoju, bo nie są do wojny jeszcze należycie przygotowane, ale gdy będą się czuły na siłach, a to może nastąpić już za dwa, trzy lata, sięgną znowu po oręż wojenny.

A Reichswehra? Decydującym czynnikiem w Reichswehrze jest generał Fritsch, a nie minister Blomberg. A generał Fritsch niebardzo zadowolony jest tak z polityki zagranicznej jak i wewnętrznej obecnego regime'u, obawiając się, że pierwsza doprowadzić może do niepotrzebnych i przedwczesnych konfliktów, a druga może mieć fatalne następstwa na wypadek wojny, albowiem obywatel steroryzowany z natury rzeczy skłonny jest do wszelkiego rodzaju niespodzianek. Żadnej też wątpliwości nie ulega że Hitler przyjął obecną swoją ofensywę pokojową pod naciskiem Reichswehry.

„Wedle moich informacyj“ — ciągnął dalej ów dyplomata — „ma Hitler po szczęśliwym dla Niemiec plebiscycie w Zagłębiu Saary wystąpić pod adresem Francji z ofertą przyjaźni, ba nawet sojuszu militarnego i ścisłej współpracy obu sztabów generalnych. To ma być ów wielki i w historji jeszcze niezanotowany eksperyment, o którym niedawno tajemniczo wspomniał Goebbels w jednej z swych mów. W Niemczech nie zastanawiają się zbytnio nad tem, jak Francja przyjmie ten nagły wybuch przyjaźni, wszyscy bowiem są przekonani, że Francja będzie zachwycona. Jest to jednak taktyka, którą narzucają trudności natury wewnętrznej. Wszyscy w Berlinie doskonale wiedzą, że atmosfera jest znowu naładowana elektrycznością. Kurs idzie teraz na prawo i dlatego Hitler jest tak rozrzutny w obiecywaniu koncesji politycznych dla zagranicy. Sytuacja wewnętrzna może się jednak zmienić, bo niezadowolenie szerokich mas jest olbrzymie. Narazie jest apatja, ale nie jest rzeczą wykluczoną, że rozczarowanie społeczeńst-

Z. Zoszczenko

Nerwy i medycyna

Za parawanem w gabinencie lekarza, który jest jednocześnie poczekalnią, odbywa się badanie pacjenta:

— Nie, panie doktorze, ten wypadek inną nie wstrząsnął... Myślę sobie — młoda kobieta — przystojna jednem słowem — dlaczegożby nie objąć za szyję?... Ale oni już zauważyli mnie... i ten Mikołka bierze flachę z wódką i szybko ukrywa ją pod stołem, a moja małżonka odzywa się do mnie:

— A, dzień dobry...

— I to mnie też jeszcze nie oburzyło i chciałem nawet odpowiedzieć „dzień dobry“, ale zamiast tego, mówię coś w rodzaju „e-e-e“... Wtedy, widzi pan doktór, jeszcze trochę jąkałem się i po kontuzji od granatu nie wszystkie słowa mogłem wymawiać... Patrzę jednak na tego draba Mikołkę i widzę, że ma na sobie mój frencz mundurowy... Nie, obywatelu doktorze, nigdy nie zaobserwowałem w sobie żadnych jakichś tam instynktów mieszczańskich... i nie żal mi było sukna czy tam jakiejś innej materji, czy tam czegoś takiego... Ale niby stosunek taki do mnie... Zmartwienie i oburzenie wybuchły nagle we mnie, obywatelu doktorze, a ten drab Mikołka jeszcze w dodatku odzywa się do mnie:

— Wasz mundur, obywatelu, włożyłem niby, jak na maskaradę, dla śmiechu więcej...

Mówię doń krótko:

— Taki i siaki synu, zdejmuj mundur!

A on:

— A jakże, będę zdejmował mundur w obecności damy?

A ja mu mówię:

— A choćby i dziesięć dam było tutaj, zdejmuj mundur drabie jeden!

A ten łobuz Mikołka bierze butelkę z pod stołu i wali mnie nią w łeb.

*

— Aha i to wstrząsnęło wami, obywatelu! — mówi lekarz. — Znamy teraz przyczynę... Poprosto znaczy to, że z tego powodu cierpicie na bezsenność, obywatelu... Jak przypominacie sobie tę obrazę, nie możecie wtedy spać?.. Rozumiem to doskonale i widzę, że teraz podnieciło was to wspomnienie...

— No tak, panie doktorze, trochę podnieciło — słychać spokojny głos pacjenta.

— Ale naogół to przestałem już zupełnie myśleć o tem. Od czasu jak rozszedłem się z moją małżonką, więcej mi to już nigdy do głowy nie przychodziło...

— A więc rozwiedliście się?

— Ano rozwiedliśmy się... Wziąłem inną. A potem trzecią. A potem czwartą. I zawsze sypiałem bardzo dobrze... Ale jak przyjechała ze wsi siostra i zamieszkała w naszym pokoju razem z dziećmi, basta, przestałem spać... Człowiek niby wrócił z dyżuru, położy się jednem słowem, a spać nie może... Dzieci biegają, krzyczą, śmieją się, to znów za nos człowieka łapią... czuję wtedy, panie doktorze, że zasnąć nie mogę...

— Jakto? — mówi doktór. — Przecież to znaczy, że panu poprostu przeszkadzają spać?

— Naturalnie, że przeszkadzają i przez to właśnie nie mogę spać. A pokój jest nieduży i przejściowy w dodatku. Człowiek jest spracowany, znużony, a odżywianie, choć to niby ustrój sowiecki,

wa niemieckiego może przybrać formy dla regime'u groźne. Nie wolno nam też przejść do porządku dziennego nad innym czynnikiem, który ma doniosłe znaczenie: w Niemczech szaleje teraz nacjonalizm, cała młodzież wychowana jest w gloryfikacji wojny. Wszędzie mówi się też o wojnie, którą uważa się za rzecz nieuniknioną. Pytanie więc, czy uda się odpowiedzialnym czynnikom dłu go lawirować".

Oto opinja zagranicznego dyplomaty, który długo żył w Berlinie i gruntownie zna nastroje niemieckie.

Od i do czytelników

W naszej rozmównicy redakcyjnej

Jesteśmy wdzięczni...

Nie mając wcale zamiaru polemizować ze słusznemi wywodami zasłużonego weterana sjonizmu, p. dra M. Ringla, poruszonemi w artykule p. t. „Ten wrzask — cui bono?", pragnę tylko uzasadnić tło psychologiczne owej, przez nas często wyolbrzymionej statystyki, z którą się codziennie prawie na łamach naszej prasy spotykamy. Jiszuw palestyński jest wprawdzie ilościowo biorąc, stosunkowo małem skupieniem, ale mimo to odgrywa olbrzymią rolę dla mas żyjących w diasporze i stanowi już teraz rdzeń żydostwa światowego. Z Palestyną związane są nadzieje miljonów spauperyzowanych i zdeklasowanych Żydów, szukających tam pewnego schroniska. Fakt, że w krainie praojców znów kwitnie życie zbudzonego jakby z letargu narodu, że po wiekach bezdomności, gorzkich prześladowaniach, budujemy na własnej ziemi fundamenty Siedziby Narodowej, podnosi nas na duchu, wzmacnia wiarę w ostateczny triumf sjonizmu i — rozbudza fantazję. W tem tkwi źródło przesady. Każdy szczegół budzi niedające się zawsze w słowa ująć refleksje. Jeśli więc nasi przywódcy, podając często drobne statystyczne urywki z dziedziny sukcesów na polu walki o realizację ideałów popełniają z punktu widzenia politycznego błąd, spełniają jednak temsamem rolę zwiastunów lepszego jutra, za co im jesteśmy niezmiernie wdzięczni.

Józef Bergman (Kolbuszowa).

Poczta lotnicza Polska-Palestyna

Zdawałoby się, że niema dwóch zdań co do tego, że poczta lotnicza służyć ma w pierwszym rzędzie do zwiększenia szybkości doręczania przesyłek listowych. Jest bowiem rzeczą jasną, że jeśli ktoś używa poczty lotniczej, to używa jej nietylko poto, by zapłacić większą opłatę pocztową od przesyłki, ale przedewszystkiem w tym celu, by miał pewność, że list przesłany pocztą lotniczą nadejdzie do adresata znacznie wcześniej, aniżeli list zwykły. Tymczasem okazuje się — przynajmniej na linji Polska—Palestyna — że listy, przesłane pocztą lotniczą nietylko nie nadchodzą na miejsce przeznaczenia wcześniej od listów zwykłych, ale znacznie później.

Oto przykład: Dnia 23 października br. wysłałem pocztą lotniczą list z Krakowa do Tel Awiwu, który przesłany zwykłą pocztą dochodzi do adresata w siódmym, najdalej w ósmym dniu od czasu wysłania. Tymczasem ku memu wielkiemu zdziwieniu list, przezemnie przesłany pocztą lotniczą nietylko nie nadszedł wcześniej do Tel Awiwu, ale o wiele później niż list zwykły, bo dopiero w dniu 5 listopada, czyli po czternastu dniach. Nadmieniam, że nie jest to pierwszy wypadek. Zachodzi więc pytanie czy i poco istnieje poczta lotnicza między Polską a Palestyną. W interesie Dyrekcji poczt leży wytłómaczenie publiczności tej zagadki zwłaszcza, że ruch pocztowy między Polską a Palestyną należy dzisiaj do najbardziej ożywionych

Dr. M. Klapholz.

Skandal nad skandale

Ludność żydowska w Krakowie, dotknięta ciężkim kryzysem gospodarczym, zwraca naogół mało uwagi na to, co się dzieje w kahale krakowskim. Jakoś przyzwyczajono się już do tego marazmu, który trwa od lat i kahał i jego sprawy nie budzą więcej szerszego zainteresowania. Wiemy już dobrze, że to, co się tam dzieje jest skandalem, budzącym niechęć i odrazę. Dla pustej ambicji zasiadają tam ludzie, mieniący się większością a nieposiadający już dawno ani zaufania ludności żydowskiej, ani żadnej legitymacji do sprawowania rządów. Przytem ta większość jest kompletnie bezczynna, nie robi nic, nigdzie nie widać choćby cienia działalności czy wpływu, słowem: marazm i bagno. Krytyka budżetu kahalnego, która znalazła wyraz w mowach dwóch sjonistycznych członków zarządu kahalnego, nie jest niespodzianką. Ludność żydowska Krakowa wie, co ma myśleć o rządzącej dziś — — pożal się Boże! — większości kahalnej. Trzeba się tylko przejść po instytucjach kahalnych, by poznać całe bezhołowie, jakie zagnieździło się w kahale krakowskim i, jakie trwa dzięki temu, że niektórzy panowie, którzy już dawno powinni zniknąć z widowni, trzymają się kurczowo władzy. Najgorsze jest to, że ludność żydowska musi za takie rządy drogo płacić a wzamian za to nie otrzymuje nic. Najwyższy czas, by się to już raz skończyło. Jeśli zaś obecna większość tego nie rozumie, jeśli nie odczuwa, że to co robi zakrawa na skandal o szerokich rozmiarach — to tem gorzej dla niej.

Krakowianin.

Plaga przy mostach podgórskich

Będąc mieszkanką Podgórza pracującą w Krakowie zmuszona jestem kilkakrotnie przechodzić czy to przez most Piłsudskiego, czy też starym mostem. Z tej okazji obserwuję dantejskie sceny, rozgrywające się tutaj w czasie poboru opłat mostowych.

Strażnicy miejscy odnoszą się do przechodniów z niesłychaną impertynencją, graniczącą nieraz z brutalnością. Przy lada słowie strażnik szarpie przechodnia za rękę, nie żałując przytem mocnych epitetów. Najbardziej cierpią na tem przechodnie żydowscy, którzy są przez strażników traktowani w sposób „wyjątkowy". Nie obchodzi się tutaj bez wykrzyknikow antysemickich.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż o sprawie tej pisze się i mówi już tak długo, a dotychczas kompetentne czynniki nie wydały w tym kierunku żadnych zarządzeń. Może po moim apelu znajdzie się nareszcie ktoś, kto zainteresuje się tą sprawą i pouczy strażników na mostach krakowskich, jak winni się zachowywać wobec przechodniów. Bądź co bądź opłaty mostowe są przecież podstawą ich bytu...

J. N.

Lekceważenie życia ludzkiego

Panu P. S. w odpowiedzi

Wobec tego, że wbrew Pańskiemu oczekiwaniu nie otrzymała Redakcja żadnego wyjaśnienia w poruszonej przez Pana sprawie niesłychanego lekceważenia życia ludzkiego przez Szpital Żydowski w Krakowie, wnosimy z tego, że opisany przez Pana wypadek nie jest chyba w szpitalu tym odosobniony. Przypominamy że chodziło to o przywiezione go do szpitala ciężko chorego pacjenta, wymagającego natychmiastowej operacji. Chorego musiano odtransportować do innego szpitala, gdyż wbrew poprzedniemu wyraźnemu telefonicznemu zapewnieniu nie można go było w szpitalu poddać operacji spowodu nieobecności chirurga.

Wyrazić musimy również zdziwienie, że wspomnianą sprawą nie zajął się Zarząd gminy żydowskiej, który dokładając setki tysięcy złotych do prowadzonej przez gminę instytucji, powinien przynajmniej interesować się jaskrawemi wypadkami — mówiąc oględnie — zaniedbań, skoro miarodajne czynniki szpitalne same nie uważają za potrzebne reagować na głosy zaniepokojonej i wzburzonej opinji publicznej.

* * *

Pana D. Hollandra prosimy o pofatygowanie się osobiste do Redakcji, gdzie chętnie udzielimy żądanych wyjaśnień.

Kryzys piękności kobiecej

W Paryżu w tych dniach toczyła się żywa dyskusja na temat kryzysu piękności kobiecej. W ostatnich czasach ciągle słyszymy, że dzisiejsze kobiety są wiecznie młode, do póznej starości konserwują swoją urodę, aż tu tak nagle niemile brzmiące słowa: kryzys! Mianowicie paryskie wielkie magazyny mód skarżą się na brak odpowiednich manekinów. Wprawdzie związek manekinów liczy swoje członkinie na tysiące i laikom przeważnie wszystkie wydałyby się piękne, ale znawcy twierdzą, że idealnych manekinów prawie nie można znaleźć. Idealny typ przedstawia się następująco: 176 cm. wysokości, 90 cm. w biuście, a 95 w biodrach. Niestety wśród młodych Paryżanek trudno znaleźć kobiety o tych rozmiarach. Paryżanki są przeważnie dość niskie i zbyt szczupłe. Szefowie wielkich magazynów łamią sobie głowy nad tem, jak rozwiązać ten problem i skąd wydostać odpowiednie manekiny. Sceptycy twierdzą, że nadchodzi kryzys piękności kobiecej, bardzo niemiły w skutkach.

---

mamy poprostu... średnie... Jednem słowem nie można spać...

— No, a jeśli, dajmy na to, macie spokój, jeśli, powiedzmy, w pokoju jest cicho?..

— To też spać nie mogę... Ot, onegdaj siostra pojechała na święta z dziećmi do Gatczyny. Zaledwie zacząłem zasypiać, a tu sąsiadka-żmija niesie żelazko z węglami... Poślizgnęła się baba i sypie na mnie węgle żarzące... Ja chcę spać, ale czuję, że nie mogę zasnąć, bo kołdra się zaczyna tlić... A tu przez ścianę słychać, jak ktoś gra na mandolinie... A u mnie w nogach kołdra już zaczyna się palić płomieniem...

— Ależ słuchajcie obywatelu! — przerywa doktor niecierpliwie. — Po jakiego djabła przyszliście do mnie? Wam poprostu trzeba oddzielnego pokoju!... Proszę się ubierać!.. No dobrze, już dobrze, dam wam jakieś pigułki...

Pacjent za parawanem ubiera się prędko i wychodzi.

— Następny! — woła lekarz.

Sąsiad mój, człowiek korpulentny, śpieszy za parawan, ale idąc, macha beznadziejnie ręką i mówi:

— Nie, to nie jest poważny lekarz... Bada powierzchownie... Czuję, że i mnie on nic nie pomoże.

Naprawiona krzywda

Kraków, 15 grudnia.

Po „pakcie nieagresji", zawartym między Bin Gurionem a Żabotyńskim, doszedł obecnie do skutku drugi układ, niemniej ważny i niemniej godny powitania. Rewizjoniści zaprzestają odtąd walki i agitacji przeciwko funduszom narodowym, a członkowie organizacji rewizjonistycznej otrzymują proporcjonalnie do swej liczebności certyfikaty palestyńskie. W ten sposób naprawiony zostaje fałszywy krok i fatalny błąd, jaki popełnili i rewizjoniści i Egzekutywa sjonist. Błędem bowiem rewizjonistów, bodaj największym w całej ich działalności, była akcja wymierzona przeciwko funduszom narodowym. W akcji tej obrali sobie rewizjoniści najłatwiejszą drogę, rzucając hasło niepopierania funduszów palestyńskich. Hasło takie jest zawsze bardzo popularne bez względu na pobudki ideowe, ale hasło takie, rzucone przez ugrupowanie, znajdujące się w ramach światowej Organizacji Sjonistycznej jest karygodne. Nasze fundusze palestyńskie są jedynym instrumentem odbudowy kraju i mimo wielkie fali emigrantów i kapitału do Palestyny zachowały one nadal swoje znaczenie i odgrywają jeszcze ciągle pierwszorzędną rolę w odbudowie kraju. Trudno i darmo — taka już jest istota kapitału prywatnego, że szuka przedewszystkiem odpowiednio rentujących się terenów, które z punktu widzenia gospodarki prywatnej a także narodowej są ważne, ale które absolutnie nie wystarczają do odbudowy całego kraju. Kto zaś ma całość problemu na widoku, ten musi uznać doniosłość kapitału narodowego, który bez względu na rentowność wyswala ziemię i kolonizuje ją elementem żydowskim. I tylko wskutek niezwykłego zacietrzewienia partyjnego mogli rewizjoniści zdobyć się na akcję bojkotową i na zupełne złamanie dyscypliny w tym najważniejszym a przytem najczulszym punkcie pracy palestyńskiej.

Stare przysłowie talmudyczne powiada, że jeden grzech pociąga za sobą grzech — drugi. Sprawdziło się ono w tej kwestji co do joty. Bo Egzekutywa sjonistyczna w obliczu bojkotu fund. narodowych ze strony grupy sjonistycznej, a więc w obliczu złamania elementarnych zasad dyscypliny, zaskarżyła rewizjonistów do Sądu kongresowego, a w wyniku skargi odebrała im prawo do certyfikatów. Formalnie była Egzekutywa sjonistyczna — w porządku, ale faktycznie skrzywdziła w bardzo dotkliwy sposób duży odłam ruchu sjonistycznego. Odebranie prawa do certyfikatów, to przecież odebranie prawa do emigracji palestyńskiej, a jakże można odebrać takie prawo, które my, Żydzi uważamy za prawo przyrodzone każdego Żyda. Zamiast złagodzić konflikt, rozogniono go jeszcze. Doszło przytem do takiej paradoksalnej sytuacji, że Aguda, wrogo ustosunkowana do sjonizmu, korzystała z certyfikatów palestyńskich, a młodzież rewizjonistyczna, będąca jeszcze ciągle częścią składową Organizacji Sjonistycznej, była pozbawiona certyfikatów.

Nowy układ kładzie wreszcie kres tej nienormalnej i niezdrowej sytuacji. Rewizjoniści naprawiają krzywdę, wyrządzoną Organizacji Sjonistycznej przez bojkot funduszów palestyńskich, a Egzekutywa sjonistyczna naprawia krzywdę wyrządzoną rewizjonistom przez pozbawienie ich certyfikatów. Pacyfikacja wewnętrznych stosunków w sjoniźmie postępuje naprzód. Idea porozumienia góruje nad ideą walki. Układy zawarte dotąd pomiędzy Bin Gurionem a Żabotyńskim, a zmierzające do stworzenia warunków spokojnej, twórczej pracy w Palestynie mają historyczne znaczenie.

L. R.

Ważne dla eksporterów podkładów kolejowych i skrzynek do pomarańczy

Warszawa (ŻAT). Polsko-Palestyńska Izba Handlowa komunikuje: 191/A/MD/34. Bardzo poważna firma palestyńska interesuje się zakupem na własny rachunek większych partyj podkładów kolejowych oraz kompletów skrzynkowych do pakowania pomarańczy. Tylko poważni producenci i eksporterzy zechcą zgłosić się osobiście lub listownie bezzwłocznie do Referatu Handlowego Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10, tel. 5.21-06. W pisemnych zgłoszeniach należy podać numer zapytania.

Palestyna ratunkiem dla Żydów niemieckich

1,875.000 dolarów zebrano na dalszą kolonizację

Nowy York. (ŻAT) Do Nowego Jorku przybyli generalny sekretarz Centralnego Biura dla spraw kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie dr. Georg Landauer (Jerozolima) i kierownik londyńskiego biura Centrali dr. Martin Rosenblüth. Na szeregu masowych zgromadzeń dr. Landauer i dr Rosenblüth poinformować mają opinję żydowską w Ameryce o dotychczasowej działalności Centrali i pozyskać poparcie społeczeństwa żydowskiego dla dalszych szeroko zakrojonych zamierzeń centrali pozostającej pod kierownictwem dr Chaima Weizmanna. W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej obaj wysłannicy centrali zobrazowali dotychczasowej akcji kolonizacyjnej Żydów niemieckich w Palestynie i jej widoki na przyszłość. Oto główne wywody tej rozmowy.

Do Palestyny przybyło dotychczas około 20.000 Żydów z Niemiec. **Jest to największa liczba imigrantów, jaka znalazła azyl w jakimkolwiek kraju świata od czasu wzmożonej emigracji żyd. z Niemiec.** Należy jednak zaznaczyć, że nie jest to bynajmniej największa możliwa liczba, jaką Palestyna zdolna jest przyjąć, odpowiada ona tylko owej mierze sukcesu, jaki mógł być osiągnięty przy pomocy ograniczonych środków. Z pośród wspomnianych ca. 20.000 Żydów niemieckich od 6000 do 8000 należało do kategorji osób mogących się wykazać kapitałem w wysokości conajmniej 1000 f. szt. Resztę stanowili rzemieślnicy i robotnicy. Uchodźcy z Niemiec opanowują język hebrajski w czasie zdumiewająco szybkim i aklimatyzują się całkowicie w kraju. Żydzi niemieccy z całą gorliwością poświęcają się studjom na kursach fachowych, i dwa lata powinny całkowicie wystarczyć dla przekształcenia lekarza w rolnika. Imigranci niemieccy pozbawieni własnych kapitałów są przydzielani do istniejących kolonij. Do zadań Centralnego Biura należy nadzór nad **kulturalnem przysposobieniem imigrantów**, organizowanie kolektywnych zakupów roli, przeprowadzanie koniecznych prac irygacyjnych itp.

Na okres najbliższego półrocza wpłynęło 5000 zgłoszeń rodzin żydowskich w Niemczech, **pragnących osiedlić się w Palestynie.** Budżet na najbliższe 2 lata został obliczony na sumę conajmniej 1,875.000 dolarów, przyczem na ten cel zebrano już dotychczas 800.000 dolarów. Przypuszczalnie fundusz ten da możność skolonizowania w Palestynie 1000 niezamożnych i 500 wyposażonych w kapitał rodzin żydowskich z Niemiec. W ramach budownictwa palestyńskiego Żydzi niemieccy stanowią element ze wszechmiar pożądany.

James MacDonald szuka terenów kolonizacyjnych

Nowy Jork (ŻAT). Nadkomisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec, p. James MacDonald, który powrócił do Ameryki po półrocznej podróży po krajach europejskich, oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że sytuacja uchodźców jest tak trudna wskutek ciężkiego przesilenia gospodarczego oraz trudności uzyskania zezwoleń na pracę. Z ogólnej liczby 85.000 uchodźców tylko 50 proc. zdołało zagospodarować się w różnych krajach, w tem większość (około 20.000) w Palestynie.

Liczyć się należy z tem, zaznaczył p. MacDonald, że po plebiscycie w Saarze liczba uchodźców powiększy się o wiele tysięcy, których większość stanowić będą oczywiście nie Żydzi, lecz katolicy protestanci.

Zgodnie z zaleceniami Rady Zarządzającej dla spraw uchodźców, p. MacDonald zbadać ma możliwości skolonizowania uchodźców niemieckich w krajach Ameryki Południowej i wyniki swych badań przedstawić na Radzie Zarządzającej na najbliższej sesji. W pierwszych dniach stycznia 1935 odbędzie się w Nowym Jorku konferencja chrześcijańskich i żydowskich działaczy społecznych z Ameryki i innych krajów, celem omówienia sprawy finansowania planów kolonizacyjnych w Ameryce Południowej.

NA MARGINESIE.

Jak Żydówka — nie stała się bohaterką narodową Niemiec

Niemcy nie mają jakoś szczęścia do swych bohaterów narodowych Jeden z nich Schlagetter, którego wielbią w niezliczonych powieściach i dramatach, wysługiwał się, jak to dokumentami wykazano, rozmaitym mocarstwom zagranicznym, a m in. też pozostawał na żołdzie Francji, chociaż podczas okupacji francuskiej Zagłębia Ruhry wysadził w powietrze pociąg, wiozący żołnierzy francuskich, a drugi Horst Wessel... Wszelkie próby wybielenia drugiego bohatera narodowego, podejmowane z takim nakładem fantazji przez wybitnego przedstawiciela literatury „asfaltowej“ Ewersa, na nic się nie przydały, bo wszystkim wiadomo, że Horst Wessel był.. nie powiemy czem był, bo kto wie, może i on znajduje się pod opieką par. 170 naszego kodeksu karnego?

Niemcy współczesne postanowiły jednak za wszelką cenę wydostać jeśli już nie bohatera, to przynajmniej bohaterkę narodową, a najbardziej na niemiecką Dziewicę Orleańską nadawała się Anna Marie Leser, której poświęcił nasz polski autor Jerzy Tepa głośny swój reportaż pt. „Fräulein Doktor“. Szwajcarski tygodnik żydowski „Israelitisches Familienblatt“ donosi, że niedawno zmarła w Zurychu p. Lesser, która zyskała sobie sławę najlepszego szpiega niemieckiego podczas wojny. Trzecia Rzesza dowiedziała się o tej śmierci i w swej gonitwie za bohaterem wydelegowała urzędnika tajnej policji państwowej do Zurychu, by zarządzić przeprowadzenie jej zwłok do Berlina. Jakże wielkie było jego rozczarowanie, gdy dowiedział się, że „Fräulein Doktor“ była właściwie Żydówką. Wszystko w Berlinie było już przygotowane do wielkiej pompy. Goebbels miał już ułożoną mowę, którą miały nadać wszystkie radjostacje niemieckie, a wtem nagle wychodzi prawda na jaw, że niemiecka Dziewica Orleańska była Żydówką. Rozumie się, że zwłok nie przywieziono i że Goebbels mowy nie wygłosił..

Niepocieszoną jest tylko Leni Riefenstahl, przyjaciółka Führera. Ta znana z rozmaitych filmów alpinistycznych artystka filmowa jest również, podobnie jak Trzecia Rzesza w gonitwie za bohaterką, której rolę chciałaby kreować. Taką bohaterką miała być właśnie Anna Maria Lesser. Pani Leni zamówiła już sobie scenarjusz filmowy, obfitujący w mnóstwo dramatycznych momentów i miała już przystąpić do nakręcania filmu. Wtem pęka bomba w postaci zakazu ze strony Goebbelsa. Niemcy i Leni Riefenstahl straciły bohaterkę.

Na zakończenie jeszcze tylko jedna niepozbawiona pikanterji pointa: Leni Riefenstahl jest także Żydówką. Ona o tem już zapomniała, a Hitler o tem niewie. Pani Leni jest w tem szczęśliwem położeniu, że o jej pochodzeniu żydowskiem bezpośrednio przekonać się nie można, cóż jednak będzie, jeśli znajdzie się jakiś złośliwiec, który przedłoży odpowiednie dokumenty? Biedna ta Leni! (-si).

Gospodarka kahału krakowskiego w ogniu krytyki

Kraków, 16 grudnia.

W dalszym ciągu obrad budżetowych Zarządu Gminy żydowskiej w Krakowie zabrał głos radca **Dr. Markus** (Mizrachi), który oświadcza, że ze zdziwieniem przeczytał zaproszenie na posiedzenie Zarządu. Niemniej zdziwiony był przedłożonym projektem budżetu na rok 1935. Byłem przekonany — wywodzi mówca, — że dawno już zasiada w Kahale jakiś komisarz. Przecież od przeszło pół roku nie dano znaku życia o sobie, a tu naraz otrzymujemy zestawienie budżetowe. Jakiem prawem przychodzi dzisiejsza większość z przedłożeniem budżetowem? Widocznie ma jakieś ukryte zamiary, bądźto osobiste, bądźteż przedkłada budżet z tej przyczyny, że się nareszcie zbliżają wybory. Jeżeli ten ostatni moment jest decydujący, to obecny zarząd **nie ma prawa tworzenia nowych posad dla dajenów, rzezaków, czy też urzędników.** Z drugiej strony niema w budżecie pozycji na koszta, związane z wyborami. Wynika z tego, że niema mowy o wyborach, tylko chce się znowu rozmaitym „krewnym“ i bliskim zapewnić byt. I tu zdaje się należy szukać głównej przyczyny dzisiejszego posiedzenia. Przecież jeszcze w r. 1930 przedłożono z naszej strony wnioski, zmierzające do zupełnej reorganizacji rabinatu, celem usprawnienia go. Przecież na nasz wniosek uchwalono wstawić do budżetu **25 tysięcy złotych,** celem zapewnienia peryferjom miasta korzystania z instytucyj religijnych i z opieki duchowej. Uchwalono te wnioski. Ale po 5-ciu latach znajdujemy się znowu w temsamem miejscu, w jakiem byliśmy przed 5-ciu laty. Obecna większość weszła do Gminy pod hasłem, że Gmina powinna być czysto religijna, **ale w tej dziedzinie nie uczyniła nic poza zapewnieniem posad** dla swych zwolenników, a teraz pod pozorami religijności chce upiec własną pieczeń.

Niemniej dobitnie ujawnia się hasło religijności na polu oświaty. Obecna większość dopuściła do tego, że pozycje budżetowe, uchwalone na oświatę, były sabotowane przez przewodniczącego zarządu i pozostały martwemi na papierze. A przecież oświata i wychowanie to nasza siła i ostoja, zwłaszcza dziś, gdy nam grozi widmo strasznej katastrofy. Tosamo postępowanie i tensam duch cechuje wszystkie postanowienia większości, a nawet odnośnie sprawy palestyńskiej. Okazaliście i tolerowaliście w tej sprawie taką samą niedbałość, jak w stosunku do wszystkich innych spraw żydowskich. — Przed kilku miesiącami, kiedy tworzono nowe posady dla „szochetim“, podnosiliście krzyk, że ludność żydowska w Krakowie spożywa trefne mięso. Ale kiedy wybór rzezaków nie wypadł wedle waszych myśli, ci szochtim nie rozpoczęli jeszcze urzędowania rzekomo spowodu niskiej płacy. Te wszystkie kroki obecnej większości w czasie 5-ciu lat dowodzą, że większość kieruje się wyłącznie prywatą, a nie dobrem publicznem. I dlatego głosować będziemy przeciwko budżetowi.

Przemawiali ponadto członkowie zarządu pp. Weinberg i Goldschmidt. Obaj narzekają na stosunki, panujące w Rabinacie, przyczem p. Goldschmidt wytknął zarządowi, że nie dba o rzemieślnika żydowskiego i dziwił się niskim pozycjom na cele palestyńskie.

Dla „urozmaicenia“ dyskusji zabrał głos p. radca Freilich Chaim, który oświadczył, że korzysta obecnie ze swojej „wolności“, bo nie jest referentem budżetowym. Ponadto oświadczył, że wybory to tylko straszak, albowiem obecny zarząd będzie jeszcze obradował nad budżetem z r. 1936. Niezwoływanie posiedzeń przez 6 miesięcy jest wynikiem **dziwnej metody przewodniczącego.** Przewodniczący zarządu nie starał się o zaprowadzenie zgody wśród swej większości, **choć znał przyczynę rozłamu.** Ten krok osłabił jego stanowisko w Gminie i dziś nie jest już tak mocny. Z tego korzystają rozmaite „moszki“ i lecą do „puryca“, a ten przecież czeka tylko na to. W tym ostatnim roku najjaskrawiej uwidoczniła się **bezsilność przewodniczącego.** Wszystko już wypada mu z ręki. **Gmina istnieje tylko siłą bezwładności.** Czy naprzykład wiadomą jest rzeczą, że dzierżawca pierza w rzeźni drobiu nie płaci Gminie ani grosza, albo że dzierżawca łaźni ludowej przy ulicy Szerokiej dzięki swej protekcji nie płaci czynszu za dzierżawę i postponuje zarządzenia Gminy?

Po tem charakterystycznem intermezzo „wyjaśniał“ przewodniczący zarządu swoim zwyczajem rozmaite sprawy. Jedno z tego wszystkiego wynika — ciemność i bezduszność panuje w Gminie żydowskiej w Krakowie i panować będzie dopóki prywata góruje nad dobrem ludu żydowskiego. (C)



NIEDZIELA, 16. GRUDNIA.

Kraków (304,3) 9 Z Warszawy: audycja poranna, 9,50 Zapowiedź programu, 10 Z Warszawy: muzyka z płyt, 10,30 Nabożeństwo, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 „10 minut o teatrze“, 12,15—14 Transm. poranku muzycznego z Filharmonji Warsz. Wyk.: ork. filharm. pod dyr Zdzisława Górzyńskiego oraz solista, w przerwie ok. godz. 13 feljeton: „W piastowskim klasztorze na Dolnym Śląsku“ wygł. p. Jerzy Tuwan, 14 Muzyka salonowa i charakterystyczna z płyt, 15 Z Warszawy: pogadanka rolnicza: „Czy zwierzę może żyć bez wapna i fosforu“ wygł. prof. Jan Rostafiński, 15,15 Piosenki w wyk. Zofji Terne z płyt, 15,25 Z cyklu: Gawędy podhalańskie: „Z notatek śp. Andrzeja Stopki“, wygł. p. Władysław Dorula, 15,35 Utwory solowe na skrzypce z płyt, 15,45 Odczyt z cyklu „Szanuj zdrowie należycie“ pt: „Jak się chronić przed odmrożeniem“ wygł. dr. Fryderyka Ameisen, 16 Z Warszawy: „Pogawędka przyjaciół“ Wacława Rogowicza (fragment z pow. pt. „Pokusa o zmierzchu“), 16,20 Z Warszawy: recit. skrzypcowy Ignacego Weissenberga, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 16,45 Z Warszawy: „Łamigłówki“ podyktuje p. Henryk Ladosz, 17 Z Warszawy: pieśń ludowa w artystycznem opracowaniu. Wykonawcy: chór Warszawskich Miejskich Kół śpiew. pod dyr. Wincentego Janiszewskiego i Maurycy Janowski (tenor), akomp prof. Ludwik Urstein, 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“. 18 Z Wilna: Teatr Wyobraźni nadaje komedję Musseta pt.: „Fantasio“ w opr. J. Jasiewiczówny i A. Koncewicza, 18,45 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Życie młodzieży“, 19 Transm. z Akwizgranu (Aachen): Koncert organowy. W programie utwory niemieckich i flamandzkich kompozytorów XV. i XVI. stulecia, 19,35 Piosenki w wyk. J. Schmidta z płyt, 19,42 Program na dzień następny, 19,47 Z warszawy: feljeton aktualny, 20 Z Warszawy: polskie melodje, polskie tańce w wyk. zespołu ludowego ork P. R. pod dyr. Macury Władysława i Andrzej Bogucki (przyśpiewki) — transmisja do Berlina. 20,30 Wesoła muzyka na trzy fortepiany z płyt, 20,45 Z Warszawy: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 „Na wesołej fali lwowskiej“, 21,30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich, 21,45 Z Warszawy: skrzynka pocztowo- techniczna w opr. Wacława Frenkla, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: „Gadki na podatki“ — obrazek słuchowiskowy na temat aktualny, 22,30 Z Warszawy: muzyka taneczna w wyk. ork. Henryka Warsa (Do Berna), 23 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z danc. „Polonia“

Warszawa (1345) 9—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15 p. Kraków, 15,15 Płyty, 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych, 15,35 Płyty, (chór Juranda), 15,45 Pogadanka dla dziewcząt wiejskich 16—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—12,05 p. Kraków, 12,05 „Co słychać na Śląsku“, 12,15—14 p. Kraków, 14 Koncert ork. mandolinistów, 15 p. Kraków, 15,25 Skrzynka poczt. — St. Steczkowski, 15,35 Płyty, 15,45 „Pod choinkę“ — omówienie nowych wydawnictw dla młodzieży — prof Al. Jesionowski 16—19,35 p. Kraków, 19,35 Płyty, 19,42—21,45 p. Kraków, 21,45 „Bery i bojki śląskie“ — wygł. Karlik z Kocyndra, 22—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15 p. Kraków, 15,15 Płyty, 15,25 p. Warszawa, 15,45 Skrzynka leśna, 16—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11 Koncert symfoniczny, 15,45 Kwartet e-moll Beethovena, 19,20 Koncert symfoniczny, 20,30 Rozmaitości muzyczne, 22,05 Koncert wieczorny, 23,50 Muzyka taneczna

Londyn Nat. (1500) 17 Recital skrzypcowy, 18,30 „Hamlet“ — tragedja Szekspira, 22 Muzyka lekka, 23 Koncert

Paryż (1648) 13,30 Wesoła audycja, 15 Komun. z meczu Francja—Jugosławja, 18,30 Koncert symfoniczny, 21 Festiwal muzyki operetkowej.

Rzym (420,8) 17 Koncert symfoniczny, 20,45 Wielki wieczór ludowy, 22,30 Muzyka taneczna.

U. S. A. — za przykładem Niemiec

(Korespondencja własna)

Waszyngton, w grudniu.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że podstawy nowej organizacji gospodarczej zapoczątkowanej przez Roosevelta, a wykonanej bez zarzutu przez niedawnego dyktatora gospodarczego Stanów gen. Johnsona, ulegają gruntownym przemianom.

Pierwszym ważniejszym przejawem tych przemian jest akcja centralnej organizacji, zrzeszającej cały handel detaliczny Stanów Zjednoczonych. Wchodzi tu w grę paręset tysięcy przedsiębiorstw, skupiających kilka miljonów kupców. Organizacja ta występuje bardzo energicznie za zmianą systemu ko de'ów i w tym celu rozpisała obecnie obszerną ankietę wśród wszystkich przedsiębiorstw handlu detalicznego. Podkreślając do datnie cechy kodów, które w pewnych momentach stały się zbawieniem dla drobnych przedsiębiorstw, nie można jednak nie podkreślić konieczności pewnej reorganizacji tych norm. Reformy te, zdaniem większości kupców, winny dotyczyć kształtowania się cen, gdzie producent wywierał silny wpływ na swego drobnego odbiorcę. W tych warunkach kod dla handlu detalicznego stanowił niejako pancerz ochronny przeciwko nadmiernemu naciskowi producentów, tworząc jednocześnie ścisłe ramy dla współpracy z rządem.

Na podstawie przeprowadzonej ankiety Związek Narodowy Kupiectwa Detalicznego ustalił 12 głównych punktów wytycznych, które przedstawione zostaną w Waszyngtonie jako postulaty podstawowe dla rewizji kodów. Tak więc związek domaga się zakazu kontroli cen w handlu detalicznym przez producentów i hurtowników. Kody nie powinny ustalać cen w handlu hurtowym. Nie powinny one również zawierać zmienionych warunków dostawy, które stanowią ukrytą podwyżkę cen. Nie należy zabraniać udzielania rabatów, o ile przyczyniają się one do przyśpieszania procesów zbytu. Nie powinny kody dalej zdejmować odpowiedzialności za jakość towaru ze sprzedawcy przez ograniczanie prawa zamiany, ustalanie krępujących klauzul. Zdaniem wnioskodawców, muszą być stworzone bardziej elastyczne ramy, które normowałyby prace handlu w sposób jednolity, ale usuwający wszystkie dotychczasowe przeszkody na drodze do zwiększenia i przyśpieszania obrotów w handlu.

Kupiectwo Stanów Zjednoczonych zdaje sobie sprawę z doniosłych przeobrażeń gospodarczych i dąży do tego, aby cały handel detaliczny poddany został tylko działaniu jednego kodu, obejmującego wszystkie branże gałęzie i dziedziny handlu. O ile kupiectwo domaga się ustalenia jednego kodu normującego całokształt zagadnień, o tyle jednocześ nie wysuwany jest w sposób stanowczy postulat wydatniejszej swobody działania w ramach norm ustawowych. Zaznaczyć należy, że postulat ustalenia jednego kodu dla wszystkich poszczególnych gałęzi handlu detalicznego spotkał się z poważnym poparciem całego szeregu związków i organizacyj branżowych. Organizacje te stwierdzają, że należy gospodarstwo Stanów Zjednoczonych uformować w poszczególne stany, analogicznie jak dokonano tego w Niemczech.

Wystąpienie to jest niezwykle znamienne. Wobec tego, że akcja ta objęła średnie klasy mieszczańskie i napotyka na życzliwe poparcie olbrzymiej liczby organizacyj — należy ją uważać jako przejaw wzrastających w społeczeństwie amerykańskiem dążeń do reorganizacji systemu kodów. Albowiem reorganizacja ta idzie w dwóch kierunkach jednocześnie: z jednej strony indywidualizm i liberalizm gospodarczy, z drugiej dążenie do stanowego ustroju.

Kam.

Hotel-grób



Olbrzymi hotel „Kern" w mieście Lansing, w stanie Michigan, gdzie ostatnio wskutek pożaru stracił o życie około 50 ludzi.

Najwyższy sędzia angielski walczy o sprawiedliwość

Całą opinję angielską niezwykle żywo zajmuje dyskusja w Izbie Lordów na marginesie ustawy, regulującej sposób urzędowania w najwyższym trybunale angielskim. Dyskusję tę zainicjował jeden z najwyższych sędziów angielskich lord Hewart, protestując przeciwko ustawie, zawierającej klauzulę, skierowaną zdaniem jego przeciwko sędziemu Henry Slesserowi, członkowi najwyższego trybunału. Henry Slesser, były członek Izby gmim i generalny prokurator, jest znanym socjalistą. Od 60-ciu lat panuje w najwyższym trybunale praktyka, wedle której wszyscy członkowie najwyższego trybunału wedle turnusu piastują stanowisko przewodniczących pojedyńczych senatów. Teraz jednym z takich przewodniczących miał zostać Henry Slesser. Nagle wystąpił rząd z projektem, zmieniającym dotych czasową praktykę i uniemożliwiającym objęcie przez sędziego Slessera stanowiska przewodniczącego jednego z oddziałów najwyższego sądu. Lord Heward, który jest najwyższym dostojnikiem sądowym Anglji, oświadczył, że chociaż politycznie nie zgadza się z poglądami sędziego Slessera, ma do niego najwyższe zaufanie jako do człowieka nauki, kierującego się wyłącznie tylko sprawiedliwością i dlatego zwalczać będzie wszelkiemi środkami projekt rządowy. By zaś nie dopuścić do tego, by sędziemu Slesserowi stała się krzywda, zawiesił w międzyczasie obrady najwyższego trybunału.

Jest to faktycznie drobny incydent, jakże jednak charakterystyczny dla mentalności angielskiej!

ZE SPORTU

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

OFICJALNA LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTÓW FRANCUSKICH. 1) Boussus (w roku ubiegłym był drugi), 2) Merlin (5), 3) Martin Legeay (3), 4) Marcel Bernard, 5) P. Feret (3), 6) Lesuer (5), 7) Brugnon (5), 8) Gentien (9), 9) George (14), 10) Jurnu (15), 11) Landry (9), 12) Rodel (12), 13) Goldschmidt (12), 14) Troncin (18) 15) Berthet, 16) Buzelet, 17) Grandguillot, 18) Geraud, 19) Galeppe, 20 Bony, Destremeau i Jamain.

Borotra jest niesklasyfikowany na własne żądanie.

Panie: Mathieu (1), 2) Henrotin (2), 3) Goldschmidt (4), 4) Iribarne (6), i Adamoff (4), 6) Rosambert (4), 7) Pannetier, 8) Charpenel — Cochet i Peyre, 10) Barbier.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTÓW WŁOSKICH brzmi następująco: 1) De Stefani, 2) Palmieri, 3) Rado, 4) Taroni, 5) Mangold, 6) Quintavalle i Sertorio, 8) del Bono, 9) Fe d' Ostiani, 10) Cesura, 11) Bocciardo, ze Morpurgo nie jest sklasyfikowany **Panie** 1) Valerio, 2) Luzzatti, 3) Manzutto, 4) Orlandi, 5) Rosaspina.

REPREZENTACJA GRECJI pokonała Ujpesti (Budapeszt) w stosunku 3:2.

51 MECZÓW W MISTRZOSTWIE bez porażki ma za sobą mistrz Belgji — Union St. Gilloise.

DWUKROTNY MISTRZ OLIMPIJSKI, TOLAN po dłuższej przerwie wraca znów na bieżnię. Ale już nie jako amator. Konsorcjum australijskie zaproponowało mu tournee na bardzo korzystnych warunkach

W MECZU BOKSERSKIM CARNERA POKONAŁ na punkty po 15 rundach Witorja Campolo

Człowiek z pudełkiem

Reportaż z ulicy

Kraków, 16 grudnia.

Człowiek z pudełkiem — zjawisko życia codziennego. Człowiek z pudełkiem — sylwetka spotykana coraz częściej na ulicy żydowskiej. Czasem mężczyzna młody, w wyszarzałej marynarce, a może częściej jeszcze w długiej kapocie. To znów staruszek, uginający się pod brzemieniem lat. Rzadziej już kobieta, ale i taką odmianę „człowieka z pudełkiem“ spotykamy nieraz. A wreszcie dziecko. Maleństwo nieraz ledwo odrastające od ziemi.

Zmienia się obraz „człowieka“ — różne są jego odmiany. A wszystkich jednoczy wspólny symbol: „pudełko“.

Małe, drewniane pudełko, trzymane drżącemi rękami starca lub dziecka, czyteż dzierżone silnie męskiemi dłońmi. W sześcianie drewnianym mieści się skarb-żywiciel. Błyszczą gamą kolorów papierki staniolowe, kryjące w swem wnętrzu takie lub inne słodycze. Obok nich parę pasteczek czy innych cukierków. I to jest cała jego zawartość...

Kryje w sobie „pudełko“ pewną tajemnicę. Tajemnicę swej dochodowości. Wszak ono jest źródłem dochodów, utrzymujących przy życiu całe rodziny. Zawartość kilkudziesięciu czekoladek przewijających się codziennie przez wnętrze „pudełka“, dostarcza środków na łyżkę strawy i zapewnia dach nad głową. Nietylko jednej osobie, tej która zajmuje się sprzedażą, ale całej rodzinie.

Jak się to dzieje?

Problem zaiste bardzo ciekawy. Aby poznać jego oblicze, aby przeniknąć tajemnicę tej przedziwnej odmiany handlu, musimy zmieszać się z tymi ludźmi. Poznamy nietylko ich dzisiejsze życie, ale dowiemy się, co zaprowadziło ich na tę drogę zarobku.

Legalni i nielegalni

Jak w każdej dziedzinie życia, tak i tutaj mamy dwa rodzaje: legalnych i nielegalnych. W stosunku do prawa i obowiązujących przepisów.

Jednych chroni ustawa, mają odpowiednie dokumenty i wolno im „bezkarnie“ uprawiać swój handel. Opłacają licencję, karty przemysłowe czyteż inne uprawnienia do handlu ulicznego. Mogą spokojnie przechodzić pod bokiem policjanta, mogą jawnie zachwalać jakość swojego towaru i oferować go przechodniom.

Aby dojść do tego stopnia „rozwoju“ trzeba jednak znaleźć jedną rzecz. W różnych kasach i urzędach należy złożyć różnego rodzaju opłaty. Naogół są niewysokie. Kilka lub kilkanaście złotych. Ale ziarnko do ziarnka...

Budżet „legalnego“ musi uwzględnić pozycję 75 złotych na tego rodzaju opłaty. A 75 złotych to przecież kwota przewyższająca nieraz dziesięciokrotnie wartość całego „interesu“. Przecież pudełko wraz ze swą zawartością kosztuje tylko kilka złotych. Podatek wynosi kilkadziesiąt. I skąd wziąć na to?..

Nie stać więc każdego na schronienie się pod ochronę przepisów. Musi zostać „nielegalnym“. Marzy o tem, że może kiedyś, po latach pracy, zdoła urzeczywistnić cel swoich marzeń. Będzie mógł zebrać kilkadziesiąt złotych i wykupić „patent“. A wówczas...

Nie będzie wówczas krył się jak cień pod osłoną murów. Widok granatowego munduru nie będzie w nim wzbudzał przerażenia i gnał go w przestrachu poprzez dziesiąty zaułek. Nie będzie musiał rezygnować z najlepszego klienta, gdyż w momencie, gdy znalazł nabywcę, ukazał się na horyzoncie ostry cień, grożący kontrolą papierów. Papierów, których właśnie niema.

Bakszysz

Obok „legalności“ są jeszcze inne bolączki, dręczące „człowieka z pudełkiem“. Przeróżne typy żerują na jego bezbronności. Biedny człowiek musi nieraz składać „daninę“, hjenom, żerującym w mrokach nocy. Przyjdzie taki osobnik, uzbrojony w sękaty kij i niewinnym głosem zapyta:

„I jak tam interes?“

Odpowiedź na to jest tylko jedna. Trzeba wyjąć czemprędzej czekoladkę i poczęstować nią interpelanta. Biada temu, kto nie zna takiej odpowiedzi. Sękata pałka spadnie błyskawicznie na wieczko pudełka, a zawartość jego znajdzie się na ziemi, zmieszana z błotem i niezdatna do użytku. Napastnik oddala się ze śmiechem, a ofiara wlecze się do domu, rozmyślając nad tem jak zdobyć nowy kapitał zakładowy.

Jest jeszcze inna kategorja, której należy się opłacić. Znają ją ci, którzy roznoszą swój towar po biurach i innych instytucjach. Tutaj trzeba znów „nawiązać stosunki“ ze stróżem czy woźnym, trzeba mu złożyć odpowiedni „poczęstunek“. Wzamian za to, można się dostać do wnętrza, gdzie czasem się coś utarguje, uda się zarobić tyle, ile kosztował „bakszysz“ dla cerbera, a czasem i tyle nie.

Ze sklepu na ulicę

A teraz, kim są ci ludzie?

Przeważnie element kupiecki. Mieli sklepy, handlowali, płacili podatki. Mieli jakie takie dochody. Żyli wcale nieźle.

Przyszedł jednak kryzys i wypędził ich na ulicę. Nie przestali handlować, zostali wierni zawodowi swych ojców. Ale nie stać ich więcej na kosztowne ramy. Nie mają na sklep i komorne, nie mogą płacić „lokatorskiego“ i plejady innych podatków, nie mają na to wszystko.

Musieli ze sklepu wyjść na ulicę. Z przeszłości zostały wspomnienia... i pudełko.

— Miałem przed wojną sklep na Kaźmierzu — opowiada jeden. — Handlowałem ubraniami i wiodło mi się wcale dobrze. Przyszła wojna, potem lata wojenne, i jeszcze jakoś się trzymałem. Dobiły mnie raty.

Ludzie rozebrali towar, przyrzekli zapłacić, a nawet dali weksle. I na tem się skończyło. Wpłynęło trochę pieniędzy, ale te poszły na podatki i komorne. Kapitał kurczył się coraz bardziej. Miejsce towaru zajęły „protesty“. Aż pewnego dnia półki sklepowe świeciły pustkami. Nie było więcej towaru, ale została potrzeba jedzenia.

Zostało parę złotych i za nie sprawiłem sobie taki właśnie interes uliczny. Mam dwa pudełka. — Wypełniam je rano towarem. Kosztuje mnie parenaście złotych.

Wychodzę na ulicę i chodzę do późnej nocy. Czasem sprzedam towar i zarobię na obu pudełkach 5 złotych. O, to jest bardzo dobry dzień. Zdarza się to rzadko. A czasem muszę chodzić cały dzień, żeby zarobić dwa złote. Ale to przecież zamało, aby utrzymać rodzinę. Nie pozostaje nic innego, jak — „iść w noc“.

O, widzi pan, w nocy to już interes jest lepszy. Ludzie wracają z kawiarń, kina — tacy zawsze dadzą coś utargować. Gdyby tak móc stać codziennie przez całą noc, gdybym mógł wytrzymać do piątej rano, wtedy sprzedałbym napewno oba pudełka.

O czem marzy człowiek, któremu siwizna przyprószyła mocno już skronie, a szósty krzyżyk naciska silnie grzbiet, chyląc go coraz bardziej ku ziemi? Marzy o tem, aby wytrzymać na ulicy przez całą noc.

Jeden z wielu

Nie brak w tych szeregach ofiar wypadków niemieckich. Spotkałem i tutaj człowieka, który wiele lat spędził w Niemczech, dorobił się tam poważnego stanowiska, a teraz nocami wystaje na rogach ulic krakowskich, byle zarobić parę groszy.

— Mieszkałem w Hamburgu — opowiada — przez 15 lat. Przybyłem tam jako młody chłopak, nie znając nikogo. Zacząłem pracować w przedsiębiorstwie okrętowem, gdzie po kilku latach miałem poważne stanowisko. Zarabiałem 800 marek miesięcznie. Mogłem się ożenić i założyć ognisko domowe. Wiodło mi się tak dobrze, że mogłem nawet zaoszczędzić parę tysięcy.

Przyszły wypadki w styczniu 1933. We firmie mojej powiał odrazu nowy prąd. Widziałem, iż dni moje są policzone. Pod błahym pozorem wypowiedziano mi posadę, zostałem na bruku z żoną i córką. Żyłem przez pewien czas z oszczędności, myślałem, że jakoś przetrzymam. Pewnego dnia dowiedziałem się jednak, że policja mnie szuka. W jednej koszuli opuściłem dom rodzinny. Miałem jeszcze ważny paszport, więc przedostałem się przez granicę. Teraz jestem tutaj. Wyczerpały się środki, zostałem bez grosza. Byłem kilka razy w kahale, ale jedyną korzyścią, to stanie w ogonku i wyczekiwanie w kolejce. Żebraniną zebrałem więc 5 złotych i założyłem „interes“. Śpię w domu noclegowym, a w dzień chodzę po ulicach. Przeciętnie zarabiam półtora złotego dziennie.

— I to panu wystarczy?

— Musi wystarczyć. Tembardziej, że nie zawsze zarobię.

Gdy braknie na naftę...

Spotkałem jeszcze jedną kobietę. Stała spokojnie na rogu ulicy i milcząco wyciągała „pudełko“ w stronę przechodniów. Nie mówiła nic, nie zalecała swego towaru.

Dlaczego?

Całkiem poprostu, nie miała siły. Handel uliczny, to jej... wypoczynek. Przez cały dzień pracuje przy maszynie, zarabiając szyciem parę groszy. Z tego utrzymuje siebie i chorego męża. Wieczorem nie może szyć. Praca przy lampie naftowej nie kalkuluje się. Wydatki na światło nie znajdują pokrycia w dochodach.

Idzie więc na ulicę i tutaj „dorabia“ tę resztę, jaka potrzebna jest na utrzymanie dwojga schorzałych osób. I to jest dopełnienie zarobku, a równocześnie... odpoczynek.

Elita

Wśród „pudełkarzy“ jest też elita. Jest ich wprawdzie niewielu, ale są. Pracują dla dużych fabryk czekolady. Fabryki te wykupują dla nich odpowiednie świadectwa handlowe, opłacają podatek i udzielają towaru na kredyt.

Oni mogą swobodnie dokonywać obrotów handlowych, mają zawsze dobrze skompletowany dobór towaru i tym wiedzie się „najlepiej“. Po całodziennej pracy, trwającej nieraz od 8 rano do 1 w nocy, zostaje w kieszeni 6 złotych zarobku.

Mimaamakim karaticha!...

Na zakończenie wspomnę jeszcze o jednym. — Dzisiaj — jeden z szarej masy „pudełkarzy“, wystających na rogach ulic i sprzedających słodycze. W papierach jego znajdziecie nazwisko Szachne M., kupiec, pochodzący z małej wioski galicyjskiej.

Dawniej był to reb Szachne — uczony, którego sława sięgała daleko poza mury rodzinnej wioski. Był właścicielem młyna i sklepu. Nie troszczył się jednak o swe interesy. Zajmowała się niemi żona.

Reb Szachne siedział dniem i nocą przy swych ukochanych Księgach i wczytywał się w ich treść. Dzisiaj — podzielił los innych. Z młyna i sklepu pozostały wspomnienia, żona opuściła reb Szachnę na wieki.

Sam pozostał na świecie. Przyjechał do Krakowa, myślał, że będzie mu lepiej. Podzielił los innych. Został na ulicy. A że nie chciał żebrać, więc chwycił się „pudełka“.

Stoi reb Szachne na rogu ulicy i nadstawia przechodniom swe życiodajne „pudełko“. Przechodzi obok niego gawiedź i ulicznicy, ten zażartuje, ten znów dokuczy. Reb Szachne tego nie widzi. Wpatrzony gdzieś w przestrzeń, powtarza wersety, poruszając cicho wargami. „Mimaakim karaticha“... — „Z głębin wzywam Cię Panie!“. Piękny wiersz z „thilim“ przesunął się napewno przez jego wyobraźnię...

I taki jest los reb Szachny i tylu innych towarzyszy jego niedoli. Taki los „elity“ i „nielegalnych“, ukrywających się trwożnie w cieniach nocy, drżących o losy swego „skarbu“, ukrytego w drewnianych ściankach.

Oni są symbolem kupiectwa żydowskiego, symbolem tragicznej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz stan średni. Symbol jego sytuacji gospodarczej — to człowiek z pudełkiem.

R. GEHORSAM.

PRZEGLĄD PRASY

O pisownię polską

Na łamach „Kurjera Porannego" znajdujemy poniższe słuszne zupełnie uwagi na temat konieczności radykalnego załatwienia sprawy pisowni polskiej:

Od czasu przyjęcia przez Akademję Umiejętności tez ortograficznych prof. Nitscha do uznanych oficjalnie bodaj przed piętnastoma laty zasad pisowni w opracowaniu prof. Łosia, przestaliśmy wogóle pisać „prawidłowo". Ludzie piszący zawodowo i do druku zdali się w tym względzie na łaskę i niełaskę korektorów. Inni zagubili się zupełnie w gmatwaninie ortograficznej. Ale jakoś sobie radzą.

W położeniu o wiele gorszem są nauczyciele i młodzież szkolna. Ci cierpią za grzechy cudze. Ministerjum oświecenia nie zaakceptowało dziwacznych niekonsekwencyj prof. Nitscha Ale zastosowała jej w swych wydawnictwach Akademja Umiejętności, przyjęło szereg wydawców. Uczeń (i nauczyciel) czyta książki, tygodniki, dzienniki, w których stosuje się tezy prof. Nitscha, ale w dyktandzie, czy wypracowaniu szkolnem i uczeń (pisząc) i nauczyciel (poprawiając) trzymać się muszą zasad ortografji opracowanych przez prof. Łosia. Jakiż to wytwarza zamęt.

Nasi filologowie- gramatycy nie mogą jakoś zrozumieć, że przepisy ortograficzne to przedewszystkiem sprawa porządkowa. I nie powinna być podnoszona do zbyt wysokiej rangi, ani zbyt często poddawana rewizji. Za naszego życia mieliśmy tych rewizyj bodaj aż cztery. Dyktowane one były chwalebnem dążeniem do uproszczeń — w rezultacie, tak często, wprowadzały chaos. Chaos oczywiście szkodliwy.

Wartoby się jakoś zdecydować na pewne stałe terminy, w których będzie się rozpatrywać i unowocześniać pisownię Wszelkie nowe zmiany muszą mieć zagwarantowany okres trwałości, dajmy na to dwudziestopięcioletni. Bo tylko wówczas będą miały sens.

Polska Akademja Umiejętności w najbliższym czasie zwołuje zebranie językoznawców w celu ostatecznego ustalenia zasad ortografji polskiej. Może nareszcie uchwały tego uczonego gremjum pójdą po linji praktycznych wymagań sprawy, po linji interesów ludzi piszących i ludzi uczących się pisać. Niechże będą zmiany choćby najradykalniejsze, ale niech będą trwałe i niechże nie wkraczają w dziedzinę wykoślawiania języka.

Jeszcze jedną reformę pisowni przeżyjemy — trudno — ale pod tym tylko warunkiem, że to już będzie kres figlarnych eksperymentów z ortografją, eksperymentów, których doświadczaliśmy na naszej skórze.



W GÓRACH.

Przewodnik do p. Seleckiej, która w towarzystwie czterech przyjaciółek wybrała się na wycieczkę w góry.

Jeśli Pani na chwileczkę przestanie mówić, usłyszy pani wodospad.

ZEW KRWI.

Angielski turysta ulega w Edynburgu katastrofie automobilowej. Jego stan jest wyjątkowo poważny i lekarze zalecają transfuzję krwi. Jako dostawca krwi zgłasza się jakiś Szkot. Operacja się udaje i Anglik płaci Szkotowi 1000 franków. W kilka dni później stan jego pogarsza się i Szkot znowu dostarcza krwi. Tym razem pacjent płaci 500 fr. Wreszcie następuje i trzecia transfuzja, ale Anglik płaci już Szkotowi tylko 25 franków.

Co się stało?

Oto Anglik ma już w żyłach za dużo krwi szkockiej.

ZAWIERUCHA.

Znakomity pisarz francuski Andre Gide siedział kiedyś na premjerze. Obok niego zajął miejsce autor sztuki. Po drugim akcie spytał autor Gide'a co sądzi o jego dramacie. Gide zamyślił się, po chwili zaś powiedział: — Wie pan. na ulicy musi być straszna zawierucha.

— ???

— Bo nikt nie wyszedł z teatru.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Nowy wyczyn p. Simche Altera Frenkla

Ze Skawiny piszą nam:

O szkodliwej działalności p. Frenkla pisaliśmy już na łamach naszego pisma i możnaby w dalszym ciągu niejedno pisać. — Obecnie ograniczymy się do jego ostatniego występu, który boleśnie poruszył miasteczko Skawinę. Pełna Rada miejska uchwaliła w roku 1928 po wielkich trudach udzielić koncesji na założenie cmentarza żydowskiego. Panujący jednak kryzys przeszkodził realizacji otwarcia cmentarza. Pan Frenkel, który obawiał się, że otwarcie cmentarza będzie jego interesom szkodziło, wystosował dnia 10. 7. 1934 pismo do Magistratu m. Skawiny, sprzeciwiające się udzieleniu koncesji, motywując to względami formalnemi. — Jest to strasznym ciosem dla tutejszego żydostwa, gdyż zwłoki zmarłych Żydów przewozi się na furach do Podgórza, odległego o 16 km., co stanowi oczywistą profanację zwłok, przyczem swego czasu zdarzył się nawet wypadek, że przy jeździe furmanki pod górę trumna ze zwłokami wypadła z wozu Tutejsi Żydzi zapamiętają sobie dobrze ten wyskok swego „rabina", który zamiast siedzieć w Skawinie, jak to przepisy nakazują, mieszka sobie stale w Podgórzu, a do Skawiny przyjeżdża tylko we czwartki po odbiór „szechity" i na śluby.

* * *

Onegdaj odbyło się poraz trzeci posiedzenie Rady Miejskiej celem wyboru burmistrza, jednak z powodu braku jednomyślności wyboru nie dokonano. — Narazie kierownikiem Zarządu Miejskiego jest w dalszym ciagu p Major Pukło. —

Należy się obecnie spodziewać rozwiązania Rady Miejskiej i rozpisania nowych wyborów.

Onegdaj tutejsza organizacja Akiba urządziła wieczorek chanukowy, który doskonale się udał i zgromadził dużo publiczności. — Organizatorom tego wieczorku należy się pełne uznanie.

W Skawinie założono drużynę Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, a kierownikiem drużyny ustanowiony został p. M. Markiewicz.

Zastępca Starosty krakowskiego p. Magister Chrapowiecki udekorował ostatnio srebrnym krzyżem zasługi ogólnie lubianego i cenionego dyrektora tutejszej szkoły p. Leona Markowicza.

Zaginiony cmentarz w Strzyżowie

Nasz korespondent strzyżowski donosi: Przed około stu dziesięciu laty panowała w Strzyżowie w zastraszającej formie cholera, wskutek której umarło wówczas przeszło pięćdziesiąt osób z pośród mieszkańców miasta. W myśl zarządzenia ówczesnych władz pochowano wszystkich umarłych na cholerę wśród nich również i Żydów, na Specjalnie na ten cel przeznaczonym cmetarzu, znajdującym się około 2 km. za miastem. Według opowiadań starszych obywateli żydowskich pamiętają oni jeszcze na cmentarzu tym nagrobki żydowskie, a niektóre rodziny żydowskie udawały się tam celem zwiedzenia grobów swych krewnych Z biegiem czasu jednak oraz wskutek inwazji rosyjskiej wszelkie nagrobki żydowskie i pomniki zostały zniszczone tak, że zapomniano niemal o istnieniu tego cmentarza.

Ostatnio zaineresował się tą sprawą tutejszy ks. prałat Kwieciński, który zainicjował zbiórkę pieniężną wśród miejscowej ludności celem ogrodzenia cmentarza i wystawienia tamże zbiorowego pomnika. Jak słychać, znalazły się już fundusze n ten cel i wkrótce zamierzenia te — godne pochwały — będą urzeczywistnione.

ECHA ZE ŚWIATA

Najpopularniejsi politycy w Anglji

Tygodnik londyński „Sunday Dispatch" zorganizował ankietę wśród swoich czytelników w celu otrzymania odpowiedzi na pytanie, kto z polityków angielskich cieszy się największą w kraju popularnością. Oddano głosów zgórą 2 i pół miljona, a podział ich wykazał, że najwięcej otrzymał Lloyd George, gdyż 220,931 głosów, po nim Winston Churchill — 209,376, Mosley — 190,371, Newille Chamberlain — 185,897, lord Beaverbrook — 182,717, Snowden — 182,233, Baldwin 176,730, Ramsay Mac Donald otrzymał tylko 164,339 głosów.

Król nart nie żyje

Nadeszła wiadomość z Oslo, że zwany popularnie „Królem nart" norweski sportowiec, Thorleif Hang, zmarł niespodziewanie na udar serca.

Sportowa jego karjera była pasmem wielkich triumfów w tej dziedzinie. Na pierwszej Olimpjadzie zimowej w Chamonix Hang odniósł szereg zwycięstw, zdobywając uznanie zagranicy.

W przeciągu trzech lat zdobywał on kolejno puhar wielkiej nagrody królewskiej. Zmarły liczył zaledwie czterdzieści lat.

30.000 dziewcząt na sprzedaż

Z powodu katastrof żywiołowych, które nawiedziły Japonję, włościanie masowo sprzedają dziewczęta.

Według informacyj pism, w prefekturze Asta miejscowi włościanie sprzedali przeszło 30 tysięcy dziewcząt w wieku od 16 do 23 lat. Z liczby tej 17 tysięcy dziewcząt sprzedano do różnych fabryk, zaś 13 tysięcy do kawiarń japońskich na tzw. gejsze.

Ceny na dziewczęta wahają się w zależności od urody i zdrowia od 10 do tysiąca jen.

Dom nawiedzany przez duchy

Mieszkańcy Saragossy, zaintrygowani są dziś dziwnemi zjawiskami, jakich widownią jest jedna z kamienic.

Codziennie o tej samej porze rozlegają się w tym domu tajemnicze głosy: słychać litanję, odmawianą wyraźnym, czystym i donośnym głosem. Budzi to panikę wśród lokatorów. Ludzie odważni i zimnej krwi starali się wyjaśnić to zjawisko, ale bezskutecznie. Nie znaleziono żadnego aparatu dźwiękowego, któryby mógł reprodukować cudzy głos.

Wiadomo tylko, że zagadkowa litanja rozlega się z kuchni jednego z mieszkań, której okna zwrócone są w stronę dziedzińca. Przedsięwzięte również przez policję poszukiwania nie doprowadziły do niczego.

Do zakłócenia spokoju wśród ludności przyczynia się jeszcze fakt, że pewna pani, przybyła specjalnie z prowincji dla zajęcia się tą sprawą, zmarła nagle podczas seansu saragoskiego klubu spirytystów. Okoliczności jej śmierci są wielce tajemnicze.

Inną zagadkę upatrują mieszkańcy Saragossy w fakcie, że dwaj lekarze i pewien dziennikarz, którzy wyruszyli autem z Madrytu celem zbadania tajemniczego zjawiska, padli ofiarą wypadku samochodowego.

By uspokoić ludność, ogarniętą niemal psychozą, władze nakazały ewakuację całej, nawiedzanej przez „ducha" kamienicy Feralny budynek okupowała policja.

Od czasu zajęcia kamienicy przez policję, duch. przerwał swe występy. Mimo to władze nie tracą nadziei, że zdołają pochwycić psotnika, który zakłócił spokój całego miasta. Sekcja zaś zwłok kobiety, która zmarła nagle podczas seansu spirytystycznego, wykazała, że przyczyną śmierci nieszczęśliwej był krwotok mózgowy.

Ze wszystkich stron Hiszpanji i z zagranicy nadchodzą na adres zapowietrzonego domu mniej lub bardziej niedorzeczne telegramy. Jakiś cudzoziemiec proponuje „duchowi" engagement do cyrku. Pewien Portugalczyk ofiarowuje pięć tysięcy pesetów dla „ducha", o ile pozwoli się zobaczyć.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 16

Zachód słońca 15 m. 22

10 Tebet 5695

GRUDZIEŃ

16

NIEDZIELA

WYSOKIE ODZNACZENIE WĘGIERSKIE PREZYDENTA M. KRAKOWA

Dekretem Regenta Król. Węgier z dnia 28 września br. nadany został prezydentowi m. Krakowa dr. Mieczysławowi Kaplickiemu Węgierski Krzyż Zasługi II. Klasy (Komandorja) za zasługi położone około zbliżenia kulturalnego narodów polskiego i węgierskiego.

—o§o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu „Zbójcy" Schillera. Wieczorem na przedstawieniu popularnem, pełna humoru komedja G. B Shawa „Nigdy nic nie wiadomo".

— **„DAMY I HUZARY"** komedja Al. Fredry, w opracowaniu scenicznem p. T. Białkowskiego, której premjera odbędzie się jutro w poniedziałek na poranku szkolnym, powtórzona będzie we wtorek po cenach zniżonych.

— **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, sztuka współczesna znanego u nas autora węgierskiego Bus-Fekete, którego komdeja „Pieniądz to nie wszystko" obiegła z rekordowem powodzeniem wszystkie sceny europejskie, będzie najbliższą premjerą teatru miejskiego.

— **„MIGNON" Z A. SARI, A. SZLEMIŃSKĄ, A. DOBOSZEM.** Jutro wieczorem daje opera krakowska 29-tą premjerę, A. Thomasa „Mignon". W operze tej wystąpią gościnnie: A. Sari (partja tytułowa), artystka warszawska A. Szlemińska (Filina) i świetny tenor opery warszawskiej A. Dobosz (Wilhelm Meister).

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Nechama, Chasz, Kadisz ze współudziałem świetnej subretki Frani Winter na czele swego nowego zespołu operetkowego odnieśli na wczorajszej premjerze nadzwyczajny sukces. Dziś 2 przedstawienia „Amerikaner Litwak" melodyjnej operetki. Początek o 4 pop. (po cenach zniżonych) i o 8'30 wiecz po cenach normalnych. Zniżki i wolne wstępy nieważne. Sprzedaż biletów od 10 rano przy kasie.

— **KONKURS NA GWIAZDĘ REWJI W BAGATELI.** W obecnej rewji pt. „Szukamy gwiazdy" rewelacją jest konkurs, w którym popisują się kandydatki i kandydaci Ponadto w programie rewjowym występują Lopek Boruński, Lili Melodystówna, Opolski oraz balet Piotrowskiego i Szulcówny. Dziś początek o godz. 3, 5, 7 i 9.

— **DZIECI DO BAGATELI.** W dniu dzisiejszym odegrana zostanie o godz. 11 przedp. w Bagateli nowa zabawna bajka pt. „Żabi Król", w wykonaniu dziecięcego zespołu szkoły Wery Wachsmanówny.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś pop. o godz. 3'30 operetka Audrana pt „Lalka". Wieczór o godz. 7'30 operetka pt. „Królowa kina".

— **DRUGI KONCERT FRANCE ELLEGAARD W SALI SASKIEJ.** Po niebywałym sukcesie arty stycznym fenomenalnej duńskiej pianistki France Ellegaard — dyrekcja skłoniła artystkę do powtórnego występu z nowym programem we wtorek dnia 18 b. m Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

— **DZIŚ W NIEDZIELĘ 16 BM. PORANEK SYMFONICZNY** Filharmonji Krakowskiej o g. 11-tej przedpoł. w Starym Teatrze. Dyryguje Bierdjajew Walerjan, znakomity kapelmistrz, solistą koncertu jest ceniony baryton Romanowski Stefan. Partję harfy odegra Lotaria Bologna z Warszawy. W programie: Beethoven, Wagner i Rimsky- Korsakow. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** (Plac Szczepański 7). Wieczór tańca Marji Mikuszewskiej dziś o godz. 20-tej w sali Saskiej. Członkowie SMM. mają wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Świat się śmieje".
APOLLO: „Skradziono człowieka" (Lili Damita, Henry Garat) i „Zakochany zegarmistrz" (Buster Keaton).
ATLANTIC: „Nie jestem aniołem' (Mae West) i „Urwis paryski" (Albert Prejean).
BAGATELA: „Namiętni kochankowie' oraz rewja „Szukamy gwiazd".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktorja i jej huzar".
MUZEUM: „Żółty książę" (Ramon Novarro).
PROMIEŃ: „Sztuka życia" (Garry Cooper i Frederic March) oraz „Przedmieście" (Wallace Beery)
SŁONKO: „Tańcząca Wenus".
SZTUKA: „Pieśń Kozaka" (Jose Mojica).
ŚWIT: „Na tropie złoczyńcy" (Ken Maynard) i „Miłość bez słów".
UCIECHA: „Czarny kot" (Borys Karloff, Bela Lugosi).
WANDA: „Szpieg Nr. 13" (Garry Cooper, Marion Davies).

Ciunkiewiczowa skazana na 10 miesięcy więzienia

i utratę praw obywatelskich przez lat 3

(rg) Wczoraj rano sędzia dr. Cieślewski w krakowskim Sądzie Apelacyjnym ogłosił wyrok w sprawie Marji Ciunkiewiczowej. Jest to epilog procesu o oszustwo, który w I. instancji zakończył się zasądzeniem Ciunkiewiczowej na 18 miesięcy więzienia.

Obecnie Sąd Apelacyjny zasądził Ciunkiewiczową na 10 miesięcy za to, iż weszła w porozumienie ze ślusarzem Mrowcem i jego towarzyszami, którzy mieli zgłosić się do policji jako złodzieje jej futer i biżuterji. Natomiast została Cunkiewiczowa uniewinniona od zarzutu, iż wespół z Mrowcem obwiniła o te kradzież Aleksandra Leszczyszyna, służącego z Grand Hotelu Wyszło bowiem na jaw, iż oskarżenie to rzucił Mrowiec bez porozumienia się z Ciunkiewiczową.

Sąd Apelacyjny zaliczył Marji Ciunkiewiczowej areszt śledczy od 28 czerwca do 15 grudnia i zasądził ją na utratę praw obywatelskich przez lat 3. Wspólnikom jej Janowi Kołodziejskiemu i Feliksowi Jagusińskiemu sąd zatwierdził wyroki I. instancji. Pierwszemu na 1 rok, drugiemu na 10 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Obrońcy Ciunkiewiczowej zapowiedzieli kasację do Sądu Najwyższego. W razie odrzucenia skargi kasacyjnej, Ciunkiewiczowa odsiedzi jeszcze 4 miesiące więzienia, a później rozpocznie odsiadywanie kary 15 miesięcy więzienia, na jaką została zasądzona w procesie o oszustwo asekuracyjne w Grand Hotelu.

Bohater dwustu pojedynków

W Budapeszcie odbył się w tych dniach pogrzeb Gezy Kanitza. Kanitz był słynną przed wojną osobistością i nie było Węgra, któryby nie wiedział, kim jest Kanitz. Sławę swoją zawdzięczał dwustu pojedynkom, z których wyszedł zdrowo i cało. Najgroźniejszy pojedynkowicz w całych Węgrzech, Kanitz był znakomitym fechtmistrzem, władał wspaniale szablą, szpadą, floretem. Żaden pojedynek nie mógł się odbyć bez niego, jako sekundanta. Kanitz odznaczał się niezwykłą siłą, głupstwem tylko dłoń zgiąć w palcach srebrną pięciokoronówkę.

Ażeby zrozumieć łatwość, z jaką Kanitz wpadał w konflikty pojedynkowe, należy uwzględnić, iż w owym czasie panowała na Węgrzech istna manja pojedynkowa, pojedynkowali się o byle co nietylko oficerowie, ale i cywile. Władze postanowiły wkroczyć i pojedynkowicze, aresztowani na miejscu spotkania, odsiadywali kilka tygodni w więzieniu Nie wpłynęło to jednak w żadnym stopniu na ostudzenie zapalnych głów. Uważano nawet, że „osiadka" za pojedynek jest swego rodzaju odznaczeniem. Były to czasy rozkwitu sławy i popularności Kanitza. Z zawodu kupiec, zajmował się mało swojemi interesami, żył tylko pojedynkami. O Kanitzu kursowały niezliczone anegdoty. Opowiadano np., że w Dobreczynie, będąc pewnego razu w kawiarni, zauważył, iż dwaj młodzi ludzie, siedzący przy stoliku sąsiadującym z jakąś młodą parą, przyglądają się zbyt natrętnie damie. Kanitz wstaje, podchodzi do małżeństwa i pyta męża, czemu pozwala młodym ludziom na natrętny flirt ze swoj żoną. Ten odpowiada, iż odbywają właśnie podróż poślubną, co uniemożliwia mu wdawanie się w pojedynki Na to Kanitz podchodzi do stolika młodych ludzi i żąda od nich okazania wizytówek. Spotkawszy się z odmową, łapie obu za kołnierz i zaczyna tłuc ich o siebie głowami. Zmaltretował ich wreszcie tak dotkliwie, że obaj wręczyli mu swoje wizytówki. Zakończeniem tej przygody były, oczywiście, dwa pojedynki. Ostatni swój pojedynek wygrał sławny fechtmistrz, mając już lat sześćdziesiąt. A. R.

Kobieta — amerykański „wróg społeczeństwa Nr. 1"



Helena Gillis, wdowa po zastrzelonym przez amerykańską policję „Dziecięcym liczku", postrachu całego kraju, brała czynny udział w wyczynach swojego męża. Po dłuższym pościgu zdołano ją schwytać.

Okradzenie adm. Byrda

Dom admirała Byrda w Tremont, który od szeregu miesięcy prowadzi uciążliwe badania w Auarktydzie, zwrócił uwagę złodziejów, którzy korzystając z nieobecności właściciela, złupili go doszczętnie Złodzieje skradli nietylko bogate zbiory naukowe, ale nawet wywieźli nocą wszystkie meble.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94, Starachowice 12.75, Lilpop 10 10 Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 45.75, 45.50, 4-proc. seryjna 119, 5-proc. konwersyjna 66, 6-proc. dolarowa 72.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 7-proc stabilizacyjna 68.50, 68.25, 68.38, pięciosetki 68.75, 68.63. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Banku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.82, Gdańsk 172.52, Holandja 358.30, Londyn 26.22, Nowy Jork telegraficzny 5 30, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12, Sztokholm 135.30, Szwajcarja 171.62, Włochy 45.30, Berlin 212.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 15. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymienia no orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i pół oraz 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 14. 12. Ceny transakcyjne: Żyto 45 ton 15.90, 435 ton 15.75, 75 ton 15.50, owies 15 ton 15.25. Ceny orjentacyjne: bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 12 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36 i trzy czw., Londyn 15.28, Nowy Jork 3.08 i siedem ósmych, Bruksela 71.50, Medjolan 26.40, Madryt 42.20, Amsterdam 208.87 i pół, Berlin 123.95, Wiedeń oficjalny 73.25, Wiedeń noty 57.25, Sztokholm 78.70, Oslo 76.75, Kopenhaga 68.30, Praga 12.91, Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05 Helsinki 7.66, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 90, w Paryżu fr. fr 1810, w Zurychu dol. 68.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.125, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 71.75, Warszawska 64.125, Śląska 66.125 Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 115.75, Dolarowa 71.75, Warszawska 65, Śląska 66.375. Tendencja utrzymana.

1000 Niemców amerykańskich jedzie do Zagłębia Saary - oddać głos

Kto dał pieniądze na tę kosztowną ekspedycję?

Paryż, 15. 12, PAT. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że w dniu wczorajszym okręt „Bremen" zabrał na pokład 1000 Niemców, którzy wyruszają celem wzięcia udziału w plebiscycie w Zagłębiu Saary.

M. in. jedzie głosować młoda Japonka, któ ra posiada prawo głosu, gdyż mieszkała w Zagłębiu Saary przed podpisaniem traktatu wersalskiego. Cała ekspedycja została zwerbowana przez sekretarza nowojorskiego sto warzyszenia obywateli Saary, Venza, który wydał na ten cel — jak donosi „New York Post" około 100 tysięcy dolarów.

Dlaczego Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom?

Nowy Jork, 15. 12. (R) Jak donosi „New York Post" senator Ayne zakomunikował, że sprawa finansowania wojny światowej przez dom Morgana, który występował w Stanach Zjedn., jako agent rządu brytyjskiego, będzie przedmiotem dochodzeń senackiej komisji do spraw zbrojeń. Szczególna uwaga zwrócona ma być na depeszę kablową, adresowaną do prezydenta Wilsona, w dn. 5 marca 1917 r. przez ówczesnego ambasadora amerykańskiego w Londynie Page. Depesza ta mówi m. in., że oddziaływanie zbliżającego się kryzysu przekroczyło zdolności finansowe Morgana i dodaje, iż jest rzeczą prawdopodobną, że jedynym sposobem utrzymania dominującego stanowiska handlu St. Zjednoczonych i uniknięcia paniki, jest wypowiedzenie Niemcom wojny. I istotnie w miesiąc potem prezydent Wilson zażądał od kongresu upoważnienia do wypowiedzenia Niemcom wojny.

Zlikwidowanie groźnej szajki bandytów na Górnym Śląsku

Katowice, 15. 12 (K). Policja śledcza G. Śląska może się znów poszczycić dużym sukcesem, jakim jest bezwątpienia zlikwidowanie groźnej szajki bandyckiej ze Stolorzami na czele. Banda ta ma na sumieniu mord na osobie st posterun kowego Hirta, popełniony przed kilku dniami w Brynowie.

Wczoraj wieczorem komenda policji w Katowicach otrzymała wiadomość z Kochłowic, że policja jest na tropie morderców. Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy, zarządzono natychmiast alarm wszystkich rezerw policyjnych powiatu katowickiego, świętochłowickiego i pszczyńskiego. Na miejsce gdzie ukrywają się bandyci, podążyły momentalnie zwarte oddziały policji wszelkiego rodzaju. W czasie obławy zatrzymano całą szajkę bandycką w osobach Klemensa i Franciszka Stolorzów, Ernesta Zielińskiego, Teofila Twardzika, Rozalję Cyrus i Martę Przegędzę. Jeden z bandytów Jan Twardzik widząc, że jest ze wszech stron osaczony, popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń.

Jak wykazało śledztwo, bandyci w dniu 11 bm. w restauracji Singera w Brynowie odbyli naradę nad nową wyprawą złodziejską. W drodze na „robotę" spotkał ich st. post. Hirt, który chciał ich wylegitymować. W czasie badania dokumentów Twardzik wystrzałem z rewolweru pozbawił go życia na miejscu Zwłoki policjanta wciągnął do pobliskiego rowu poczem zabrał mu rewolwer oraz pałkę gumową. Wczoraj popołudniu Jan Twardzik, Klemens Stolorz i Zieliński dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie naczelnika gminy w Panewnikach, którego zamierzali zamordować. Zona naczelnika wszczęła jednak w porę alarm, wskutek czego bandyci zbiegli i ukryli się w lesie pomiędzy Panewnikiem a Kochłowicami. Tutaj zostali też ujęci. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nich broń zrabowaną śp. Hirtowi oraz rewolwer, z którego zamordowano go.

Lord Rothermere studjował „nastroje" w Saarze

Berlin, 15. 12. PAT. Znany angielski potentat prasowy, lord Rothermere przybył wczoraj wieczorem do Berlina w drodze z Zagłębia Saary, gdzie jak wiadomo, w ciągu ostatnich kilku dni przebywał celem osobistego zorjentowania się w nastrojach miejscowej ludności.

Wychowanie dzieci i młodzieży w wieku przejściowym

Badania budapeszteńskiego lekarza, Dr. Lindnera, a zwłaszcza późniejsze doświadczenia psychoanalityczne prof. S. Freuda dowiodły, że życie seksualne dzieci nie rozpoczyna się — jak to pospólnie przyjęto — z wiekiem dojrzałości płciowej (pubertacji), lecz bierze swój początek od pierwszych chwil życia dziecka. Już u niemowlęcia zaobserwować można pewne skłonności ku zadowoleniu płciowemu (pierś matki — „Lutschen") które powoli przeradzając się w okres autoerotyczności i masturbacji, stanowi właściwy wstęp do późniejszego zaspokojenia płciowego człowieka.

W związku z tem powolnem narastaniem życia seksualnego, wyłoniła się już dawno kwestja racjonalnego wychowania dziecka, wychowania, w którem umiejętność ujęcia materjału jakoteż głęboka intuicja wychowawcy, odgrywać winne podstawową rolę.

Z wychowaniem seksualnem łączy się kwestja uświadamiania, a w późniejszym wieku, kwestja umiejętnego kierowania dojrzałą młodzieżą.

Problem ten, aczkolwiek nie jest nowy, został oryginalnie i sumiennie opracowany przez Teodorę Męczkowską, w książce p. t. „Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży" (Nakład „Naszej Księgarni", Spółki Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego — Warszawa 1934).

Głównym pionem zainteresowań autorki jest kwestja uświadamiania i opieki wychowawcy nad młodzieżą w wieku szkolnym. Uświadamianie młodzieży — zdaniem autorki — trwać winno przez cały okres studjów, a uświadamiania tego dokonywać winne osoby, które cieszą się zaufaniem uczniów i które w czasie objaśniań nie zasłaniają się żadnym fałszywym wstydem, lecz podchodzą do zagadnienia w sposób prosty i niebudzący żadnych podejrzeń. Uświadamianie odbywać się winno przez przedstawienie młodzieży procesu rodzenia ptaków lub zwierząt ssących (zwrócić zwłaszcza należy uwagę na rolę samca), aby później dopiero przeprowadzić można było paralelę z procesem rodzenia u człowieka. Nie powinno się jednak postawić głównego akcentu na biologicznej stronie tego zagadnienia, lecz należy zwrócić uwagę również na moralną i społeczną odpowiedzialność rodziców.

Przez uświadamianie młodzieży zyskuje się nie tylko to, że młodzież przestaje mędrkować, że uważa rodzenie za zjawisko całkiem naturalne i normalne, ale również i to, że rodziców i wychowawców traktuje już nie jako osoby, które chcą zbyć ich żywotne zainteresowania fałszywem półsłówkiem, lecz za szczerych przyjaciół i powierników.

O wiele trudniej przedstawia się kwestja wychowania młodzieży w wieku dojrzewania. Tutaj zrozumieć musi wychowawca głębokie przeobrażenie w psychice i układzie fizycznym młodzieży, musi czule nachylić się nad wszelkiemi przejawami jej nowobudzącej się natury i dlatego wskazanem, a nawet koniecznem jest, by wychowawcy posiadali dostateczne wiadomości z dziedziny fizjologji i psychologji człowieka. I tu wychowanie podobnie jak i w początkowem uświadamianiu, ograniczać się winno nietylko do naświetlania biologicznych czy fizjologicznych momentów, lecz zwrócić również musi uwagę na nowopowstałą moralność, która bronić się winna przed stałem i ślepem poddawaniem się instynktom. Wielką korzyść przynoszą uczniom w tym wypadku prace w laboratorjum, w pracowniach, w ogrodzie, wycieczki i t. p. i t. p.

Osobną uwagę zwrócić winni wychowawcy na t. zw. „lekturę zakazaną" i na konsumcję alkoholu, która, jak wiadomo, wybitnie ujemnie wpływa na rozwój systemu seksualnego.

Książka powyższa stanowi debjut Teodory Męczkowskiej na polu pracy pisarsko-pedagogicznej. Debjut naprawdę udany.

SALO KÜNSTLER.

Władze polskie wspólnie z policją grecką zwalczać będą nielegalną imigrację do Palestyny

Ateny. 15. 12. ŻAT. Pismo żydowskie „La Pressa“ donosi, że centrala policji greckiej otrzymała pismo od władz polskich w sprawie podjęcia wspólnej akcji przeciwko organizatorom nielegalnej emigracji via Grecja do Palestyny. Pismo władz polskich głosi, że wielu Żydów polskich zostało oszukanych, przyczem wyłudzono od nich znaczne sumy dzięki przyrzeczeniu przewiezienia ich do Palestyny. W wielu wypadkach emigranci płacili po 65 funtów. Wielu Żydów zginęło w morzu, gdy pragnęło się dostać wpław do brzegów Palestyny, zaś inni powrócili do Polski, nie mogąc się dostać do Palestyny. Władze polskie zdecydowały się na podjęcie tej wspólnej akcji po powrocie 316 pasażerów „Velosu“. Władze polskie prowadzą też dochodzenia za sprawcami tych oszustw. Policja grecka przyjęła propozycję władz polskich i wraz z policją polską zwalczać będzie osoby pośredniczące przy przewozie nielegalnych emigrantów i wyłudzające od nich pieniądze.

Groźny pożar w Łodzi

Dwaj złotnicy spłonęli żywcem

Łódź. 18. 12. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach południowych wybuchł pożar w magazynie chemicznym zakładów przemysłowych firmy Ludwik Goyer. Magazyn spłonął doszczętnie wraz z nagromadzonemi łatwopalnemi materjałami. W płomieniach ponieśli śmierć dwaj zatrudnieni na pierwszem piętrze magazynu robotnicy. Kilku strażaków i komendant jednego z oddziałów straży odniosło poparzenia. Straty sięgają około 200 tysięcy zł.

W Cejlonie pół miljona ludzi choruje na malarję!

Colombo. (Cejlon) 15. 12. PAT. Epidemja malarji rozszerza się na całej wyspie w sposób zastraszający. W obecnej chwili jest około pół miljona chorych. W wielu wypadkach choroba kończy się śmiercią, zwłaszcza u dzieci. Szpitale i kliniki są przepełnione.

Ryszard Strauss woła Heil Hitler!

Berlin (ŻAT). Prezyednt Izby Muzycznej Rzeszy, dr. Richard Strauss, bawiący obecnie na turnieju koncertowym w Holandji, nadesłał ministrowi propagandy Rzeszy, dr. Goebbelsowi, depeszę treści następującej: „Z okazji wspaniałej mowy Pana na temat kultury, zasyłam Panu najserdeczniejsze życzenia i wyrazy pełnej zachwytu zgodności z poglądami przez Pana wyrażonemi. W wiernym szacunku — Heil Hitler! — Dr. Richard Strauss“.

Jak wiadomo, mowa na temat kultury dr. Goebbelsa odnosiła się m. in. do dymisji słynnego dyrygenta Furtwänglera i zawierała następujące wymowne zdanie: „W sposób najbardziej stanowczy zastrzegamy się przeciwko uważaniu tego typu artysty za zdeklarowanie niemieckiego, i wskazujemy tylko na okoliczność jego z krwi czystego pochodzenia germańskiego jako na drastyczny dowód, jak głęboko żydowsko-intelektualistyczny trąd wżarł się w ciało narodu niemieckiego“.

Wypieranie Żydów

Wiedeń (ŻAT). Na zlecenie centrali drezdeńskiej usunięci zostali wszyscy Żydzi, zatrudnieni w wiedeńskich ekspozyturach firmy „Odol“ (pasta do zębów) i „Eg-Gü“ (pasta do obuwia). Wymówienia dotknęły los licznych rodzin żydowskich. Niektóre z tych wymówień beda jeszcze miały odgłos w sądzie.

Dwa lata więzienia za użycie broni — w obronie własnej

Jerozolima. 15. 12. ŻAT. Przed sądem okręgowym w Nablus rozpatrywano sprawę strażnika żydowskiego w Bet Alfie, Hilela Glasnera. 31 maja br. grupa beduinów wypasała bydło na gruntach kolonijnych. Gdy Glasner wezwał beduinów, aby opuścili grunta kolonijne, został on przez nich napadnięty. Glasner użył broni. Na skutek rany postrzałowej jeden z beduinów utracił wzrok w jednem oku, drugi został lekko ranny. Po przesłuchaniu szeregu świadków zapadł wyrok, mocą którego Glasner skazany został na dwa lata więzienia.

Przewodniczący trybunału sędzia angielski w dłuższych motywach stwierdził, że we wszelkich pogwałceniach prawa należy wzywać policji, a nie wolno samemu sobie wymierzać sprawiedliwości. Glasner pozostał na wolności aż do apelacji za kaucją 200 funtów.

Miał się również odbyć proces przeciwko dwóm innym strażnikom z Merchawji i Balfurji, lecz został on odroczony. Wśród kolonistów Emeku panuje zaniepokojenie, czy wyrok w sprawie Glasnera nie będzie zachętą dla beduinów, aby wypasali bydło na gruntach żydowskich.

„Temps“ skonfiskowany w Berlinie

Paryż. 15. 12. PAT. Jak donoszą z Berlina, w dniu dzisiejszym skonfiskowany został tam cały nakład paryskiego „Le Temps“. W ciągu ostatnich kilku dni jest to już trzecia konfiskata tego dziennika.

P. Dr Aschmann jedzie do Hagi

Paryż, 15. 12. PAT. Według otrzymanych tu informacyj z Berlina szef biura prasowego na Wilhelmstrasse Dr. Aschmann, który przeprowadza kontrolę niemieckich placówek prasowych przy ambasadach i poselstwach, wyjeżdża dzisiaj bezpośrednio z Paryża do Hagi.

Major Froge skazany

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 15. 12. (R) Brat skazanego za szpiegostwo intendenta Froge major Jan Froge skazany został przez sąd w Belforcie na 8 dni więzienia z zawieszeniem kary za czynne i publiczne znieważenie intendenta Deranque, który złożył zeznanie obciążające intendenta Christiana Froge.

Nastroje antyjapońskie w Chinach

Pekin. 15. 12. PAT. Poseł japoński złożył wczoraj rządowi chińskiemu notę, protestującą przeciwko demonstracjom antyjapońskim podczas pogrzebu pewnego Chińczyka, który odznaczył się w walkach z Japończykami.

Nota podkreśla, że nastroje antyjapońskie w Chinach w ostatnich czasach znacznie wzrosły, na co rząd chiński zupełnie nie reaguje. Konsulat japoński w Kałganie donosi — podkreśla nota — że liczni kupcy japońscy w Kałganie musieli zlikwidować swe interesy wskutek bojkotu ze strony nacjonalistów chińskich.

Polsko-francuski incydent radjowy

Warszawa. 15. 12. PAT. W związku z incydentem, jaki miał miejsce dn. 13 bm. podczas transmisji przez Polskie Radjo koncertu radjowego z Paryża, ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że według informacji telefonicznej, minister poczt i telegrafów Francji wydał polecenie pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników, winnych niedopatrzenia, że koncert nadawany dla stacyj polskich, nie był zapowiadany w języku polskim. W ten sposób incydent ten należy uważać za załatwiony.

Przepisy wykonawcze o kosztach sądowych

Warszawa, 15. 12. (Sin) W najbliższych dniach ogłoszone będą przez Ministerstwo Skarbu przepisy wykonawcze o kosztach sądowych. Poza zmniejszeniem opłat wpisu przy proc. cywil. wprowadzone zostaną od Nowego Roku wydatne obniżki przy doręczaniu wezwań sądowych. Nowe rozporządzenie zryczałtuje opłaty za wezwania. Będą one wynosić 1/5 wpisu stałego, bądź stosunkowego, najmniej jednakże zł. 2.50, najwyżej zaś zł. 100.— w jednym procesie. W niektórych wypadkach pobierana będzie zryczałtowana opłata za wezwania w wysokości zł. 2.50.

Podrożenie chleba w Warszawie

Warszawa, 15. 12. (Sin) Począwszy od jutra bułka w Warszawie kosztować będzie 5 groszy zamiast dotychczasowych 4 groszy. Kilogram chleba pytlowego groszy 32 zamiast 30. Cena chleba razowego i sitkowego pozostała bez zmiany.

Wstrzymanie egzekucyj podczas świąt

Warszawa, 15. 12. (Sin) Egzekucje i licytacje przeprowadzone przez władze skarbowe będą zawieszone w poniedziałek 24 bm. W ten sposób czynności egzekucyjne ulegną przerwie od 23 do 27 bm.

8 lat więzienia za napad rabunkowy

Białystok, 15. 12. PAT. Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę mieszkańca wsi Nioski pow. białostockiego Stanisława Czecha, który w celach rabunkowych w czerwcu r. b. dał kilka strzałów z rewolweru na szosie pod Białymstokiem do kupca zbożowego Jankla Silbersteina. Sąd uznał winę Czecha i skazał go na 8 lat więzienia.

Katastrofa samolotu ćwiczebnego

Września. 15. 12. PAT. W Sokołowie pod Wrześnią spadł dziś rano o godz. 10.30 samolot ćwiczebny i rozbił się doszczętnie. Z pod gruzów wydobyto zwłoki por. Zacharowicza oraz ciężko rannego obserwatora por. Dubanowicza, który w drodze do szpitala zmarł.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

Paryż, 15. 12. (R) W jednym z hoteli paryskich znaleziono zwłoki Jules Chamroux, deputowanego z departamentu Meurthe-Etamoselle, należącego do lewicowej grupy radykałów. Jak wykazują wstępne dochodzenia śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym, wydzielającym się z łazienki.

Płonący wosk płynie ulicami miasta

Nowy Jork, 15. 12. (R) Dzisiaj rano wybuchł groźny pożar w jednej z fabryk świec wojskowych w Elmsford pod Nowym Jorkiem. Płonący wosk wylał się na ulicę. Od wosku zajęło się kilka domów. Mieszkańcy zagrożonych domów ledwie zdołali się uratować przedzierając się przez palący się wosk płynący ulicami.

Państwowa renta wieczysta

Warszawa. 14. 12. PAT. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie min. skarbu o wypuszczeniu pierwszej serji 5-proc. państwowej renty wieczystej. Emisja 1-ej serji renty przewidziana jest na sumę 50 milj. zł. Odcinki obligacyj ustalone zostały w wysokości 500 tys. zł. Do każdej obligacji dołączony będzie arkusz kuponowy, zaopatrzony w talon na dalsze kupony. Sprzedaż obligacyj będzie się odbywała po kursie 100 za 100. Odsetki w wysokości 5 proc. płatne będą zdołu 15 grudnia każdego roku. Renta wieczysta będzie posiadała wszelkie prawa papierów pupilarnych. Skarb państwa zastrzega sobie prawo wykupu renty po kursie nominalnym.

Nie płacimy raty

Warszawa, 14, 12. PAT. Jak się dowiadujemy, Polska, podobnie jak i inne państwa nie uiści w dniu 15 grudnia rb. raty długu wojennego wobec Stanów Zjedn. Ameryki Północnej.

Odpowiednia nota, oparta na tych samych przesłankach co i noty przy poprzednich datach płatności rat długu wojennego została złożona rządowi Stanów Zjednoczonych.

Nadanie Bolesławowi Limanowskiemu doktoratu h. c.

Warszawa. 14. 12. PAT. Dziś w auli uniwersytetu odbyła się uroczystość nadania Bolesławowi Limanowskiemu stopnia doktora honoris causa na wydziale humanistycznym.

Sam Limanowski nie mógł wziąć udziału w uroczystości z powodu złego stanu zdrowia.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele nauki i organizacyj społecznych, posłowie na sejm oraz liczna młodzież akademicka.

Na podjum zajął miejsce senat uniwersytetu.

Dziekan wydz. humanistycznego prof. Antoniewicz wygłosił przemówienie, w którem nakreślił sylwetkę Bolesława Limanowskiego, podkreślając jego zasługi jako uczonego i bojownika o niepodległość. Charakterystyka życia Limanowskiego — mówił dziekan — da się ująć w słowach: walczył prawdą o sprawiedliwość i wolność. Walka ta, ukoronowana niepodległością Polski, wypełniła jego życie. Limanowski łączył zawsze ze swą ideologją społeczną ideał niepodległości Polski, a na jego pracach naukowych kształtowały się umysły bojowników o niepodległość.

Następnie dziekan odczytał tekst dyplomu oraz wręczył go synowi Bolesława Limanowskiego dyr. Zygmuntowi Limanowskiemu.

Wznowienie procesu o — tytuł

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (Sin) W dziale handlowym sądu okręgowego toczył się dziś wznowiony proces o tytuł „Kurjera Porannego". Dziś miała zapaść decyzja w sprawie sprzedaży tego tytułu. Adwokat Jan Ostrowski, pełnomocnik kilku wierzycieli. zażądał wyłączenia sędziego Lautera, powołując się na to, że sędzia Lauter, zasiadając poprzednio już wypowiedział swą opinję o tej sprawie, a więc jest już uprzedzony.

Po dłuższej naradzie sąd odrzucił wniosek adwokata, który zapowiedział wniesienie skargi incydentalnej do sądu apelacyjnego. Wobec tego do czasu rozstrzygnięcia tej zasadniczej kwestji sąd postanowił rozprawę odroczyć.

Akcja przeciw homoseksualistom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (Sin) Władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na coraz częściej powtarzające się alarmy o niesłychanem rozprzestrzenieniu się plagi homoseksualistów w Warszawie. Ściągano do spelunek różnych mężczyzn, upijano alkoholem i poddawano ohydnym praktykom. Przed około miesiącem popełnił samobójstwo młody 20-letni mężczyzna, pozostawiając list do policji, co jest powodem jego samobójstwa. Na skutek informacyj wszczęto śledztwo, w wyniku którego zlikwidowano kilkanaście spelunek w różnych punktach miasta. W stan oskarżenia zostało postawionych 80 osób.

Z ostatniej chwili

Drugi układ pojednawczy między Egzekutywą a rewizjonistami

Londyn. 14. 12. ŻAT. Dziś podpisany został drugi z kolei układ pojednawczy między Egzekutywą Sjonistyczną a Komitetem Wykonawczym Światowego Związku Sjonistów Rewizjonistów. Układ ten będący dalszym wynikiem rokowań, zapoczątkowanych w październiku rb. między Egzekutywą a Związkiem Sjonistów-Rewizjonistów ma treść następującą:

a) Betar wycofuje i unieważnia okólnik nr. 60 w kwestji certyfikatów palestyńskich,

b) Świat. Zw. Rewizjonistów i Betar wycofują wszystkie zarządzenia, skierowane przeciwko Keren Hajesod i Keren Kajemet,

c) Egzekutywa Sjonistyczna zawiesza wykonanie wyroku sądu kongresowego w kwestji praw Betaru do imigracji palestyńskiej,

d) zawieszenie wykonania wyroku sądu kongresowego oznacza przywrócenie praw Betaru w zakresie hachszary, alij, reprezentacji w urzędach palestyńskich i udziału Betaru w podziale certyfikatów, przyczem za podstawę podziału służyć będzie proporcja, jaka istniała w okresie poprzedzającym zatarg.

Londyn. 14. 12. ŻAT. Donoszą, że układ między stronami, odnoszący się do kompleksu zagadnień w zakresie stosunków pracy w Palestynie, został już w Londynie przez obie układające się strony zatwierdzony i jest obecnie przedmiotem rozważań w Palestynie. Rokowania między Egzekutywą Sjonistyczną a K. W. Zw. Rewizjonistów w sprawie zagadnień o ogólnem znaczeniu sjonistycznem są obecnie kontynuowane.

Niezwykła katastrofa kolejowa

Radzyń Podlaski. 14. 12. PAT. Dn. 14 bm., o godzinię 5 rano na przejeżdżającą przez tor kolejowy pod stacją Bedlno furmankę najechał pociąg osobowy, zdążający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczepił o tył wozu, na którym znajdował się prócz woźnicy 5-u pasażerów kupców, jadących do Międzyrzecza na jarmark. Woźnica i 4-ch pasażerów oraz koń odrzuceni zostali do rowu i doznali ciężkich obrażeń. Jeden z pasażerów mieszkaniec Radzynia, Kalinka, rzucony został na pomost parowozu, na którym przejechał kilkanaście kilometrów. W pobliżu stacji kolejowej Bezwola maszynista zauważył defekt w parowozie i zatrzymał pociąg. Spostrzeżono wówczas na pomoście rannego Kalinkę. Przewieziono go tym samym pociągiem do Lublina, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

Autobus zderzył się z pociągiem Hitlera — 13 zabitych

Berlin. 14. 12. PAT. Dziś popołudniu, w pobliżu miejscowości Werden, w prowincji hannowerskiej wydarzyła się katastrofa, w której zginęło 13 osób. Wskutek panującej mgły autobus wraz z przyczepką, wiozący grupę aktorów wyjechał na tor kolejowy, niszcząc zaporę w chwili, gdy przejeżdżał pociąg kurjerski. Wskutek zderzenia samochód i przyczepka zostały zdruzgotane. Spośród 20 pasażerów samochodu 13 poniosło śmierć na miejscu, 4-ej zostali ciężko ranni, a pozostali lżej.

* * *

Późnym wieczorem nadszedł telegram z Berlina, iż pociągiem, pod który wpadł autobus, jechał kanclerz Hitler. Hitler wyszedł bez szwanku.

Szwedzki następca tronu w Palestynie

Jerozolima, 14. 12. ŻAT. Szwedzki następca tronu wraz z rodziną i świtą zwiedził Nahalal witany przez kolonistów żydowskich i przedstawicieli jiszuwu. Wczoraj wieczorem szwedzki następca tronu był w Jerozolimie obecny na przedstawieniu Habimy. Grano sztukę Pińskiego „Żyd wieczny tułacz". Teatr udekorowany był flagą szwedzką, angielską i żydowską. Przed przedstawieniem odegrano hymny trzech narodów: szwedzkiego, angielskiego i żydowskiego.

Tajna centrala hitlerowska we Wiedniu

Wiedeń. 14. 12. PAT. Policja wiedeńska wykryła w tych dniach tajną centralę narodowo-socjalistyczną, której siedziba znajdowała się na terenie 4-ej dzielnicy wiedeńskiej. Woźny urzędu kanclerskiego Riegler dostarczał tej centrali aktów urzędowych, które pospiesznie przepisywano i wysyłano zagranicę. Riegler przyznał się do winy. W związku z tą sprawą aresztowano kilka osób. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że akty, dostarczane przez Rieglera centrali narodowo-socjalistycznej, nie posiadały specjalnego znaczenia.

Co robi p. Aschmann w Paryżu?

Paryż. 14. 12. PAT. Dyrektor biura prasowego na Wilhelmstrasse Aschmann przybył z Berlina do Paryża. Agencja Havasa na podstawie informacyj z miarodajnych źródeł niemieckich twierdzi, iż przyjazd dyrektora Aschmanna do Paryża jest bez związku z odroczoną podróżą Hessa. Aschmann, który odbywa do Paryża częste podróże prywatne (?) zabawi w stolicy Francji tylko kilka dni.

Deterding daje pożyczkę Niemcom?

Haga. 14. 12. (R) W Hadze kursuje uporczywa pogłoska, jakoby w Berlinie bawił naczelny dyrektor holenderskiego przedsiębiorstwa naftowego „Koninklijke-Shell", sir Henry Deterding. Rzekomo skłonny on jest udzielić Niemcom w imieniu tego przedsiębiorstwa naftowego pożyczkę w wysokości 55.000.000 funtów angielskich, z czego 60 procent Niemcy mają otrzymać w gotówce, a pozostałe 40 proc. w benzynie.

Warszawa-Radom i Tunel-Kraków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 12. (Sin) Począwszy od 15 bm. pociągi, odchodzące ze stacji Warszawa główna na linji Warszawa—Radom przyjeżdżać będą do Radomia o godz. 12.23, pociągi odchodzące z Radomia o godz. 15.50, przyjeżdżać będą do Warszawy o godz. 18.25, pociągi odchodzące z Warszawy o godz. 20.09 przyjeżdżać będą do Radomia o godz. 20.28, pociągi odchodzące z Radomia o godz. 6.25 rano przyjeżdżać będą do Warszawy o godz. 8.57.

Pociąg odchodzący z Tunelu (za Miechowem) o godz. 9.03 przyjeżdżać będzie do Krakowa o godzinie 10.30, pociąg odchodzący o godz. 16.37 przyjeżdżać będzie do Krakowa o godz. 17.46. Pociąg wychodzący z Krakowa o godz. 10.14 przybywać będzie do Tunelu o godz. 11.32, wychodzący z Krakowa o godz. 19.15 przyjeżdżać będzie do Tunelu o godz. 20.28.

W porównaniu z obecnym rozkładem jazdy osiągnięto w ten sposób skrócenie przejazdu na linji Warszawa—Radom o 44 minuty dla pociągów w kierunku Radomia, o 30 minut dla pociągów w kierunku Warszawy. Na linji Tunel—Kraków skrócono czas przejazdu w kierunku do Krakowa o 22 minuty, w kierunku z Krakowa również o 22 minuty.

DODATKOWE POCIĄGI

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że na okres wzmożonego ruchu pasażerskiego w czasie Świąt Bożego Narodzenia, uruchamia dodatkowe pociągi pasażerskie z Warszawy do Zakopanego, Krynicy, Wisły i Zwardonia oraz z Krakowa do Lwowa.

Szczegółowe rozkłady jazdy wspomnianych pociągów umieszczone są w ściennych rozkładach jazdy na dotyczących arkuszach oraz w służbowym rozkładzie jazdy, wydawnictwo „Ruch", ważnym od 7 października br., jako specjalny załącznik II-gi w zielonym kolorze.

Nadmienia się, że dla udogodnienia podróżnym, przewidziała Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wszystkim dodatkowym pociągom osobowym postoje na stacji Maków.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika brzeska

ECHA CHANUKOWE. Również „Akiba" urządziła wieczorynkę Makkabeuszowską. Okolicznościową mowę wygłosił B. Borgenicht, kierownik org. Produkcja wokalno muzyczna spoczywała w rękach tow. Ulmana i J. Dorfa; tow. Maryli Berkelhammer.

DEPORTACJA CZECHOSŁOWACKA. Onegdaj P. P. w Brzesku, przytrzymała Jarosława Busninsky'ego z Pragi (Czechosłowacja). Przy wylegitymowaniu go okazało się, że B. przekroczył nielegalnie granicę. Za to odpowiadał w sądzie grodzkim w Brzesku, przed sędzią mgr. Stankiewiczem. Oskarżony twierdził, żę przekroczył granicę w poszukiwaniu pracy, kreślił niedolę swoją oraz swej żony i 2-ga dzieci. Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał go za nielegalne przekroczenie granicy na 14 dni aresztu i deportację do granicy czechosłowackiej.

ZA UNIEMOŻLIWIENIE EGZEKUCJI — 8 MIESIĘCY BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU. Sąd Okręgowy z Tarnowa, na rokach sądowych w Brzesku, skazał Motla Kleinera z Brzeska, za wyjęcie ojcu z tylnej kieszeni spodni pugilaresa zawartości 15 zł. i oddalenia się z nimi — na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu. Sądził s. s. o. Dr. Kalafarski, oskarżał prokurator s. o. Patroński. Obrońca adw. Dr. Torbe zapowiedział apelację od wyroku. Oskarżony bronił się tem, że nadszedł w czasie bytności egz. w jatce, a pieniądze wyjął ojcu dlatego, gdyż były przez niego pożyczone i miał je właśnie zwrócić tej osobie od której owe pieniądze pożyczył. Sąd odrzucił dowód ze świadków i wydał wyżej wspomniany wyrok.

Z Jaworzna

W sobotę odbył się wieczór chanukowy w bóżnicy tut. „Mizrachi" improwizowany przez kwucę „Neszer" org. „Szomru Dati" oraz szkołę „Jawna".

Otworzył wieczór rosz kwucy „Neszer" br. Mosze Goldberg, na program złożyły się: otwarcie, zaświecenie świeczek chanukowych, chór wykonany przez kwucę, recytacje hebr. uczniów „Jawny" w tłumaczeniu naucz. Czapnika, referat naucz. Gronera, i sztuczka odegrana przez kwucę „Neszer", referat Engiera z zakresu K. K. L., oraz zakończenie referatem o bogatej treści naucz. Menachema Czapnika. Dochód na K. K. L.

Kronika kielecka

Wicewojewodą kieleckim został mianowany do tychczasowy p. o wicewojewody w Brześciu nad Bugiem p Lucjan Witkowski.

Na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie kieleckiem zostal przeniesiony dotychczasowy naczelnik wydz. bezp. w województwie łódzkiem p. Wacław Lutomski.

Kronika krośnieńska

Ubiega niedziela stała pod znakiem wzmożonego życia sjonistycznego, wywołanego „uroczystością chanukową", którą urządziła organ. „Wizo" wraz z Komitetem Lokalnym Org. Sjon., a uświetnił swą obecnością prezes Egzekutywy krakowskiej Mgr. Leon Salpeter.

Popołudniowe przedstawienie dla dzieci, którego bardzo bogaty program w języku hebrajskim wypełniły nader udatne produkcje młodziutkich elewów tut. szkółki pod kierownictwem p. Szeberszinera. było najlepszą formą agitacji dla zhebraizowania dzieci i młodzieży. Szkółka udziela 20 proc. dzieci naukę bezpłatnie, a ilość uczniów i uczenic wzrosła do liczby około 70.

Punktem kulminacyjnym dnia była mowa, wygłoszona przez prezesa Mgra Salpetra W wypełnionej po brzegi publicznością sali odebrał Mgr. Salpeter przedewszystkiem uroczysty raport w w języku hebrajskim i polskim organ. „Hanoar Hacijoni", poczem powitany przez prezesa Komitetu Lokalnego zabrał głos. Pełna swady, piękna i bardzo głęboka mowa, trzymała w niesłabnącem napięciu kilkaset zebranych osób. Niemilknący aplauz i słowa uznania dla prelegenta były najwymowniejszym dowodem wrażenia, jakie ta mowa na obecnych wywarła. Podziękowaniem złożonem przez przew. „Wiza" zakończyła się podniosła uroczystość.

Z KORCZYNA K. KROSNA

Onegdaj urządzono wielki wieczór chanukowy w własnym lokalu przy udziale wszystkich organizacyj: ogólno- sjon., Chaluc, Akiba i Mizrachi.

Po zagajeniu towarzyszki Cipry Katz wygłosił referat prezes lokalnego Komitetu Org. Sjon. tow. Mechel Horowitz. Po dłuższym referacie odbył się odczyt tow. Naftalego Erreicha. Wieczornicę zakończono odśpiewaniem „Hatikwy".

Kronika rzeszowska

ŚMIERĆ OSKARŻONEGO PRZED ROZPRAWĄ. Onegdaj Onegdaj była wyznaczona rozprawa przeciw Jakóbowi Taoli pochodzącego z tutejszych okolic oskarżonemu o podpalenie. W przeddzień rozprawy przed sądem przysięgłych odbyć się mającej zmarł, wobec czego rozprawa nie odbyła się i postępowanie karne przeciw niemu umorzono.

ZASĄDZENIE FAŁSZERZA MONET. Na jednej z ostatnich rozpraw przed sądem przysięgłych zasiedli na ławie oskarżonych bracia Jakób i Błażej Paluszkowie z Lipnicy ad Kolbuszowa pochodzący, oskarżeni o podrabianie i puszczanie w obieg monet 1-złotowych i 50-groszowych. Oskarżony Jakób Paluszek przyznał, że podrabiał pieniądze, z powodu nędzy i braku zarobków, zaś oskarżony Błażej Paluszek nie przyznał się do czynu. Po przeprowadzonych dowodach zasądzono Jakóba Paluszka (bronił adw. Dr. Kleinman) na 1 i pół roku więzienia, zaś Błażeja Paluszka (bronił adw. Dr. Kalter) uniewinniono Oskarżał wiceprokurator Dr. Jedliczka a rozprawie przewodniczył s. o. Dr. Michałowski. .

ZA ZRABOWANIE 25 ZŁ. — 4 LATA WIĘZIENIA. Przed sądem przysięgłych oskarżono niejakiego Kazimierza Tęczę 25 lat liczącego wyrobnika z Lipnicy ad Kolbuszowa o napad rabunkowy dokonany w lesie na osobie Marji Ćwik, podczas którego zabrał jej 25 zł. Oskarżony nie przyznał się do rabunku, twierdząc, że bez użycia przemocy zabrał Ćwikowej kwotę 25 zł. Po przeprowadzonych dowodach przysięgli jednak zatwierdzili pytanie trybunału co do rabunku, a trybunał zasądził go na 4 lata więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o Dr. Michałowski, wotowali s. o. Silber i s. o. Dr. Konopka; oskarżał wiceprokurator Dr. Jedliczka a bronił adw. Dr. Kleinman.

Radymno

KOMITET LOKALNY. Po dłuższej przerwie w pracy zreorganizował K. L. w skład którego wchodzą: przewod Benjamin Mersel, wice-przewodn. i referent młodzieży Aron Bruh, sekretarze Pepka Grünstein (Akiba) i Zische Beck, ref. K. K. L. Dawid Galler, ref. Irgun Chaklain Cjonim Eleazar Dominitz, ref. Cijonim Baalej Mikcoa i kasjer Izrael Spatz i ref. szeklowy Moszeh Mersel (Akiba). Jesteśmy pewni, że praca obecnego K. L. przyniesie pożądane owoce.

SAFA- BERURA. Celem ożywienia pracy odbywają się co tydzień w wieczory piątkowe wspólne pogadanki z Akibą, urozmaicone śpiewami i tańcami palest.

WIECZÓR CHANUKOWY. Staraniem Akiby odbył się w niedzielę wieczór chanukowy. Na program złożyły się: przedmowa Dawida Galera, deklamacja polska Neli Amster, referat Zwi Silbermana, deklamacja hebr. Lizy Dominitz i sztuczka.

Kronika rymanowska

Niedzielne wybory do Kahału w Rymanowie odbywały się w rzadko spotykanym nastroju. Udział wyborców był masowy, osiągnął cyfrę aż 95 proc. uprawnionych do głosowania. Do walki wyborczej stanęło 8 list kand. z czego Nr. 7. i 8. były wystawione przez tut. rabina Horowitza Zwyciężyły niestety listy rabina. Należy podkreślić, że partja rabina wydała na cele przedwyborcze dość pokaźną sumę, przywożąc wyborców z bliskiej i dalszej okolicy autobusami a auto dorożkami.

Plonem obecnych wyborów będzie kilka rozpraw sądowych o obrazę czci.

W dniu 10 bm. bawił w naszym mieście p. J. Bayer, kierownik Galilu jasielskiej Akiby, który miał wygłosić referat w lokalu Beeth Israel. Ponieważ poszczególni członkowie Zarządu nie chcieli oddać mu sali, referat odbył się w sali p. Stoffa.

Staraniem „Beth Israel" zostanie odegrana w Sali Sokoła w Rymanowie w dniu 15 bm. sztuka pt. "Der Batlen", czyli „Wesele na żart".

Strzyżów

WIECZORYNKA CHANUKOWA. Staraniem org. Akiba odbyła się w ubiegłą sobotę w sali

Bł. p.

Dr. HENRYK HOLLAENDER

ADWOKAT

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w 49 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś **w niedzielę dnia 16 bm.** o godzinie **1-szej** popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ulicy Miodowej, na który zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół w nieutulonym żalu pogrążeni

Rodzice, żona, dzieci i rodzeństwo

Sokoła uroczysta wieczorynka chanukowa z bogatym programem, na który złożyły się śpiewy chóru młodzieży, deklamacja, żywy obraz, przemówienie okolicznościowe tow. Waldmanna oraz sztuka J. Gordina pt. "Gebruder Lurie". W sztuce wzięli udział R. Diamantówna, C. Gruberówna, Ch. Gelanderówna, T. Roth, L. Ettinger, Sz Hauben, L. Goldberg, O. Alster i T. Diamant. Dochód przeznaczony został na Mifal Usyszkin. Za wzorowe przygotowanie wieczorynki należy się tow. Akiby szczególne uznanie.

Kronika sanocka

ODDZIAŁ ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI W SANOKU został onegdaj otwarty staraniem przy wódcy żydostwa sanockiego p. Dra Ramera Oddział obejmuje teren całego P. K. U. sanockiego tj. powiaty: Sanok, Krosno, Brzozów i Lesko

Zwyżka cen żyta

Warszawa, 14. 12. (Sin) Wobec dalszej zwyżki cen żyta, które podrożało o 1 zł. na korcu i jęczmienia, który kosztuje zł. 17.50, piekarze warszawscy rozpoczęli akcję w kierunku podniesienia cen chleba.

Fantastyczna historja

Katowice, 14. 12. (K). Przed kilku dniami zaginęła wśród tajemniczych okoliczności mieszkanka Siemianowic Marja Górecka. Wszelkie poszukiwania za zaginioną nie dały rezultatu. Obecnie policja siemianowicka otrzymała wiadomość od policji wieluńskiej w poznańskiem, że Górecka tam została odnaleziona. Podczas śledztwa złożyła ona wprost fantastyczne zeznania. Opowiadała ona mianowicie, że została porwana w Siemianowicach przez jakiegoś osobnika w mundurze policjanta, który oświadczył jej, że jest aresztowana. Gdy wsiadła do przygotowanego auta, zastała tam drugiego osobnika w ubraniu cywilnem W drodze przekonała się, że zamiast do komisarjatu jadą w kierunku Michałowic. Gdy poczęła wołać o pomoc, obaj osobnicy rzucili się na nią, zakneblowali jej usta i skrępowali sznurami. Po upływie kilku godzin zatrzymali się przy jakiejś ruderze, gdzie umieszczono ją w piwnicy. Tam spędziła całą noc. Następnego dnia umieszczono ją znów w aucie, poczem ruszyli w dalszą, nieznaną jej drogę. Po pewnym czasie w samochodzie nastąpił defekt, wskutek czego obaj osobnicy wysiedli z niego, aby usunąć przeszkodę. Ten moment wykorzystała, aby uwolnić się z więzów i wołać o pomoc. Na widok zbliżających się ludzi napastnicy zostawili ją i uciekli. Policja prowadzi dochodzenia.

Morderstwo czy samobójstwo?

Sosnowiec, 14. 12. (K). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się w dniu dzisiejszym sensacyjny proces przeciwko b posterunkowemu Krokowi, oskarżonemu o zamordowanie swej kochanki Sadowińskiej. Krok do winy się nie przyznaje, tłumacząc, że narzeczona jego popełniła samobójstwo. Oskarżonego broni adw. Aschenbrenner z Krakowa. Na rozprawę powołano kilku biegłych z prof. Olbrychtem na czele.

Rząd hiszpański konfiskuje majątek powstańców

Barcelona. 14. 12. (R) Rząd przeprowadza obecnie prowizoryczne zajęcie majątków głównych oskarżonych o udział w rewolucji październikowej. Zajęciu temu podlega majątek Companysa, członków jego gabinetu, b. mera Barcelony, oraz kilku oficerów-rebeljantów.

Gen. Batet zapowiedział ostre sankcje w stosunku do robotników, którzy będą przeciwstawiali się przywróceniu 48-godzinnego tygodnia pracy.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Zawory“, przy drodze do Białego, telefon 249. pod zarządem Franciszki Ettingerowej, poleca piękne pokoje z bankonami Centralne ogrzewanie. — Pełny komfort, ciepła zimna woda bieżąca w każdym pokoju. Tarasy, kuchnia wykwintna. 1847kr

ZWARDOŃ. — Willa „Bajka“, u Jana Szczotki, poleca od 15 grudnia pokoje obszerne i dobrze opalone. Kuchnia ściśle rytualna, pod zarządem B. Wolfowej i R. Panzer. Ceny niskie. 622g

WAKACJE zimowe w Instytucie Wychowawczym G. Spierera. Wpisy od godz. 3—7, Starowiślna 85. Opłata za cały okres od Zł. 5-ciu. 637g

ZAKOPANE. Uciecha pensjonat dla dzieci MARJI RUBINSTEINOWEJ prosi o wczesne zamawianie miejsc na sezon zimowy, gdyż liczba dzieci ściśle ograniczona. Telefon 337 1477kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon brydżowy Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

KOLONJA ZIMOWA PROF. WALDMANA w Zakopanem przyjmuje wpisy młodzieży szkolnej Kraków, Pańska 9. 1601kr

KRYNICA-ZDRÓJ. Pensjonat Vogla, poleca pokoje komfortowe, z wodnem centralnem ogrzewaniem. Telef. 217. 1858kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Mery“. Droga do Białego. Tel. 437, pod zarządem Braunfeldowej-Gassnerównej, poleca komfortowe pokoje słoneczne bieżąca ciepła — zimna woda, kuchnia rytualna znana z dobroci z lat poprzednich. Ceny niskie. 1810kr

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE“. Tel. 279. E. STAMBERGERA. Pełny komfort, kuchnia znakomita, przyjmuje zgłoszenia na święta. CENY NISKIE. 1817kr

ZAKOPANE. PALACE nowoczesny hotel-pensjonat, telefon 651, halle, salony, apartamenty z łazienkami, centralne ogrzewanie, garaże, pod nowym zarządem A. Silberów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Prospekty na życzenie. 1566s

ZAKOPANE. Pensjonat „Jurand“, ulica Chałubińskiego, telefon 423, pod zarządem Sabiny Breitmanówny — poleca pokoje ciepłe, słoneczne, z tarasami. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 1839kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ANASTAZJA“, ul. Zamojskiego, tel. 344. — Zarząd Flory Singerowej, przyjmuje — po gruntownym remoncie — zamówienia na komfortowe, ciepłe pokoje. Dobre położenie. Wykwintna i zdrowa kuchnia. Ceny przystępne. 1708kr

ZAKOPANE PENSJONAT **„WOŁODYJOWKA“**
ul. Sienkiewicza (obok toru ślizgawkowego) pod zarządem Braunówny, Tel. 779.
Po gruntownym remoncie poleca:
Pokoje słoneczne, tarasy kryte i otwarte — centralne ogrzewanie — ciepła i zimna woda bieżąca
Kuchnia pierwszorzędna. 1692

ZAKOPANE!
HOTEL-PENSJONAT „GRANIT“ w Zakopanem (telefon Nr. 278)
pozostający pod fachowem kierownictwem i zarządem p. Ch. Sterna — poleca komfortowo urządzone pokoje. — W każdym pokoju bieżąca zimna i ciepła woda. — Wykwintna kuchnia rytualna. — Tarasy — Balkony — Werandy. — Ceny umiarkowane. 1843kr

ZAKOPANE.
Niniejszem zawiadamiam P. T. Gości, że z dniem 1 grudnia przeniosłam się z pensjonatu **Lipowy Dwór** do znanego komfortowego pensjonatu **„OAZA“** ul. Do Białego tel. 289 i prowadzę go wspólnie z p. Marją Bezenbaum-Hochbergerową.
Róża Ehrlichówna.

KOLONJA ZIMOWA W ZAKOPANEM.
Towarzystwo „Dom Zdrowia Akad. Żyd.“ urządza w okresie od 20 grudnia b. r. do połowy marca 1935 wypoczynkową i sportową kolonję akademicką dla młodej inteligencji żydowskiej. Pomieszczenia w komfortowym i wykwintnym pensjonacie „Gerlach“, — w samem centrum Zakopanego na Krupówkach. — Pierwszorzędny wikt, wzorowa organizacja i kierownictwo sportowe zapewniają tej kolonji pełne powodzenie. Ceny utrzymane na najniższym poziomie i wynoszą za siedmiodniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu ze Lwowa do Zakopanego i z powrotem 50 zł. Zniżki klejowe z innych miast zapewnione. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Towarzystwa „Dom Zdrowia Akad. Żyd.“ Lwów, ul. Krasickich 18 a, telefon 52-45. Prospekty wysyłamy na żądanie. 1825kr

Rabka w zimie!
Znany, pierwszorzędny komfortowy
PENSJONAT
Tel. 218 **„SWIT“** Tel. 218
Pod zarz. H. Becka Cały rok otwarty
Centralne ogrzewanie. — Ciepła i zimna woda w pokojach. — Kąpiele lecznicze we willi. —

Reklama dźwignią handlu

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Irusia“. droga do Białego telefon 697 prowadzi we własnym zarządzie — Erna Lilienthal. Ceny bardzo niskie. 1850kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Tuberoza“, pod zarządem Bali Finkelsteinowej, telefon 708, pełny komfort, centralne ogrzewanie, woda ciepła — zimna w pokojach, łazienki, garaże Kuchnia wykwintna, obfita, na życzenie djetetyczno-djabetyczna. 1849kr

ZAKOPANE. Znany pensjonat Franciszki Strockowej, obecnie w willi „Kujawianka“, ul. Zamojskiego, poleca komfortowe pokoje, z wykwintnem rytualnem utrzymaniem. Ceny niskie. Bezpłatny kurs narciarski.

ZAKOPANE. „SWIT“, znany nowoczesny pensjonat I. kategorji, telefon 455, pod zarządem E. Lustigów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. 1597kr

Lokale

DO wynajęcia pokój i kuchnia, I. piętro, jakoteż duży pokój na pracownię Kalwaryjska 78. 646g

4 POKOJOWE mieszkanie, III. piętro, komfort, Kremerowska 8. Czynsz przedwojenny. Dozorczyni wskaże. 1848kr

WYNAJMĘ pokój komfortowy, słoneczny. Dokładne warunki pod „Lekarz“ do Admin. „Now. Dziennika“. 652g

3 POKOJE z kuchnią, pełny komfort, III. piętro do wynajęcia: ul. Syrokomli 14. 626g

WSPÓLNY POKÓJ przy lepszej rodzinie poszukiwany. Wiadomość w Admin. „N. Dziennika“ pod „Starszy Pan“. 636g

POKÓJ umeblowany dla panienki samodzielnej — mogącej uprawiać swój zawód: Dietla 19/22. 620g

MIESZKANIA 3-pokojowe, 4-pokojowe, pełny komfort, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Józefitów 3. 1827kr

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoji, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, najszybciej, najpewniej, najnowszą, udoskonaloną metodą, — najpewniej wyucza Zofja Schönguttówna, ul. Bonerowska 9, I. piętro. Opłata zniżona. 587g

Kupno

KUPNO i sprzedaż używanych mebli, Kraków, Mały Rynek 4. 644g

KUPIĘ okazyjnie bilard w dobrym stanie: Abraham Mahler, Dębica. 628g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY w branżach: kolonjalnej, cukierniczej, spożywczej, doskonale zaprowadzony poszukuje zastępstwa. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Delcredere". 641g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam, szlafroków — Stockowa, Dietla 50, II. piętro. 651g

DŁUGOLETNI PODRÓŻUJĄCY branży galanteryjnej i biżuterji czeskiej poszukuje zastępstwa POWAŻNEJ Firmy w jakiejkolwiek branży. Zgłoszenia pod „POWAŻNY" do Admin. „Now. Dziennika". 611g

DLA żyd. sieroty, absolw. Szkoły Gospod. w Ognisku Pracy w Krakowie, z praktyką w pierwszorzędn. pensjon. poszukuję posady lepszej pokojowej w eleganck. pensjon. w Zakopanem. Wiadomość: Drowa Rieserowa w Chrzanowie. 1844kr

SAMODZIELNA korespondentka, STENOGRAFUJĄCA bardzo biegle po polsku i niemiecku błyskawicznie pisząca na maszynie, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi, techniczno-administracyjnemi, — młoda, energiczna, pewna i godna zaufania, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" sub „Skromne wynagrodzenie F.". 647g

ABSOLWENT Szkoły Ekonomiczno-Handlowej poszukuje praktyki biurowej. Oferty do Admin. „N. Dziennika" pod „Bezpłatnie". 650g

Reklama dźwignią handlu

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 653g

DOM piętrowy, 18 ubikacyj, centrum Podgórza, dochód miesięczny 250, amortyzacja 5.000, wpłata 21.000, sprzeda „SZYBKOŚĆ", ul. Grodzka 32. 1852kr

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasta — „RIGO" usuwa niezawodnie odciski i zgrubiałą skórę. Pudełko 50 groszy. 1539kr

WYBOROWE gatunki KAWY, — HERBATY KAKAO poleca: Gross Kraków, Grodzka 59. 1664kr

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 1640kr

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza l. 26. 1298kr

MEBLE nowoczesne pierwszorzędne, oraz meble lakierowane, — odporne przy centralnem ogrzewaniu: LANGER, Kraków, ŚW. JANA 2 „Feniks". Ceny niskie. 1470kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11. telefon 176-92. 2806k

PŁASZCZ z afrykańskich breitschwanzów okazyjnie sprzedam: Starowiślna 43/10, oficyny, między godz. 10—1. 1775kr

TRAN NAJLEPSZY — zbiór zroku 1934, wprost z Norwegji, nadszedł. — CENA KONKURENCYJNA: DROGERJA SCHAPSENSOHNA KRAKÓW, Estery 16 — (Plac Nowy), tel. 163-84. 1473kr

PRZED ZAKUPEM serwisów stołowych z **porcelany, szkła i kryształów** porównajcie ceny u **STEINMETZA KRAKÓW, Bracka 5** a przekonacie się że najkorzystniej tam kupicie.

Zimne i ciepłe potrawy, krakowskie wędliny i inne **specjały** — tylko w nowo otwartej **JADŁODAJNI w BIELSKU** w Żyd. Domu Lud. im. Bialika — 3-go Maja 9b.

SALON MÓD BERTY LILIENTHAL przeniesiony z Grodzkiej 4 **na UL. GRODZKĄ 11, I. piętro front.** Telefon 1-9-65.

MEBLE pierwszorzędne najtaniej **ARTUR SPIRA, Kraków** Starowiślna 36 Rynek Gł. 15

FUTRA szlachetne jak: breitschwanzpersкie, nutrja, wydry am. etc. zagraniczne, w najlepszym gatunku, w wielkim wyborze najtaniej w firmie A. F. Fakler, Kraków, Grodzka 20. **UWAGA NA ADRES!**

STOWARZYSZENIE Adath-Jeszurun w Wadowicach poszukuje kierownika jeszywy. Wymagana głęboka wiedza talmudyczna, umiejętność wykładania biblji i talmudu, oraz znajomość języka polskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci z kwalifikacją rabina (התרת הוראה) i sympatycy „Mizrachi". Wynagrodzenie miesięczne według umowy. Zgłoszenia na adres: Simche Wurzel, Wadowice. 1800kr

Różne

KUCHNIA JARSKA — Weissbrotowej, Starowiślna 19, wydaje wiedeńskie śniadania po 80 groszy, — obiad z 3-ch dań 1'30 Zł. Wielki wybór potraw a la carte 20% zniżka. — 2 razy dziennie świeże ciastka domowe. 629g

MŁODY, reprezentatywny kupiec, przystąpi ze współpracą i kapitałem do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" dla „Kawaler". 607g

SWETRY, bieliznę, pyjamy, szlafroki oraz garderobę dziecięcą wykonuje najtaniej — artystyczny zakład trykotarsko-bieliźniarski, ul. FLORJAŃSKA 16/II. m. 5. 649g

TANIE ŹRÓDŁO! — Wytwórnia albumów amatorskich: Krakowska 29 I. piętro. 612g

SZTANCE grawerowane dla introligatorów, fabryki czekolady, mydła i t. p.: Aleksander Fischhab, Grodzka 46. 1694kr

DO eksploatacji epokowego — opatentowanego przedmiotu pierwszej potrzeby poszukuję spólnika finansisty. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, ul. Sandomierska 9, m. 2.

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG" pod kierownictwem Inż. Heleny Apsel-Schragerowej, stosuje najnowsze metody RACJONALNEJ PIELĘGNACJI CERY. — Prospekty i porady bezpłatnie: Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11. Telefon 177-57. 1178kr

DOBRZE zaprowadzona fabryka cukierków na Śląsku Cieszyńskim, istniejąca przeszło 40 lat, z dobrą klijentelą, kompletnie urządzona, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Sieda" do Adm. „N. Dziennika". 1842kr

NARTY BEZPŁATNIE otrzymasz, wypożyczając książki w Literackiej — Stradom 19. Miesięcznie zł. 1'50. 1659kr

— WYPOŻYCZALNIA — „ALFA", Jagiellońska 8. Nowości powieściowe w czterech językach, oraz wszystkie lektury szkolne. Na prowincję wybitnie udogodnienia. 1715kr

ZAWIADAMIAM, że przyjmuję uczty weselne i zaręczynowe w moim 4 pokojowym lokalu. — Ceny od 3 Zł. za porcję. Restauracja Blum, Kraków, Dietla 31. 648g

Wolne posady

KAPELUSZNIK samodzielny do fabryki kapeluszy damskich poszukiwany. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Fabryka". 639g

PODRÓŻUJĄCY z branży kapeluszy damskich, na Małopolskę i Śląsk poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem referencyj do Adm. „Now. Dziennika" pod „Fabryka". 638g

STENOTYPISTKA perfekt polsko-niemiecka — przez firmę gdyńską poszukiwana od 1 stycznia 1935 r. Oferty wraz z odpisem świadectw pod Liczbą „1816" do Admin. „N. Dziennika".

TROCHĘ HUMORU

U ESKIMOSÓW.



— Bardzo przepraszam. Chciałem sobie właśnie umyć głowę...

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamię Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.